

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

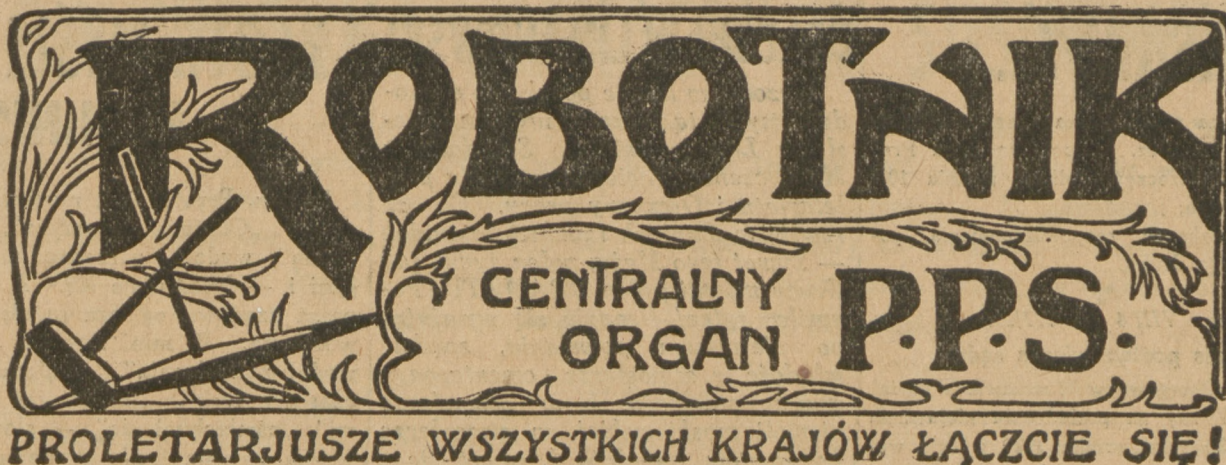
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Na powitanie Sejmu

„Punktualnie” w 5 minut przed konstytucyjną godziną 12-tą zbiera się dzisiaj Sejm na zwyczajną sesję budżetową po wielu miesiącach przymusowej bezczynności.

I o dziwo! Co za zmiana nastrojów w społeczeństwie! Jeszcze niedawno zebranie się Sejmu było czymś zwykłym i pospolitym, na co nie zwracano szczególnej uwagi. Sejm poprzedni, sponiewierany i zbażony przez wodza przewrotu majowego, mimo to tolerowany był przez „na łaskawym chlebku”, aby snać do dna wychylił kielich swej hańby. Sejm obecny, o większości przeciwrządowej, od pierwszej chwili swego istnienia walczyć musiał o swe prawa wobec Rządu i o swą godność wobec gadzinowej prasy sanacyjnej, łączącej bezkarnie — ale nie bezinteresownie — przedstawicielstwo narodu, z powszechnych wyłonione wyborów. Mamy wszyscy w pamięci świeże jeszcze dzieje nieustającego pojedynku Rządu z Sejmem, zakończonych zwycięstwem moralnym — a w dużej mierze i politycznym — Sejmu w Trybunale Stanu, sądzącym b. ministra Czechowicza.

Proces Czechowicza stał się jakby punktem zwrotnym w stosunku opinii do rządów pomajowych. Ludzie najbardziej ufni i wierzący, najcierpliwiej wyczekujący objawienia „idei” przewrotu majowego, zawiedli się i załamali. A rząd p. Świątalskiego dobił tę „ideę” do reszty. Rząd ten pracował, a raczej mógł pracować, w idealnej atmosferze „bezsejmowej”. Mógł pokazać Polsce, jak wyglądają rządy, którym nie przeszkadza „sejmowładztwo”.

I pokazał. Ale tak, że nawet stary konserwatywny a sanacyjny „Czas” pisze, że żyjemy obecnie w takiej samej atmosferze jak przed przewrotem majowym. Czyż może być ostrzejsza krytyka 3½ lat rządów pomajowych, niż ze strony tych, co „wiernie stoja i stać chcą” przy marsz. Piłsudskim?

A przecież ten konserwatywny obóz sanacji ma jeszcze najmniej powodów do narzekania na stan dzisiejszy. Toć Piłsudski wydobyl go z nicości i wysunął na front życia politycznego. Ale nawet ten obóz, mimo że jest benjaminkiem Rządu, nie może pogodzić się ze stanem niepowodzenia, w jakim pozostaje Polska od 3 lat, a któremu nie widać końca.

Cóż dopiero mają mówić masy pracujące? Robotnicy, których stopa życiowa pogarsza się z dnia na dzień? Urzednicy, którymi się wprost pomiata? Szeroki ogół obywateli, wydany na łup bezprawia ze strony monopolistów „państwowości”, kupujących tym artykułem dla kariery osobistej? W mieście i na wsi niezadowolone coraz szersze zatacza kregi. A na zapytanie — co będzie dalej? — nawet sfery rządowe nie a nie odpowiedzieć nie mogą, całą swą nadzieję pokładając w Mesjaszu przewrotu majowego.

Jest tedy rzeczą zupełnie naturalną, że masy nie oczekują już niczego od rządów obecnych. I siłą poprostu reakcji psychicznej wzrok tych mas kieruje się do Sejmu, do tych ludzi, których obdarzyli swym zaufaniem, a którzy — nie ze swej winy i wbrew swej woli — nie mogą tego mandatu zaufania w pełni wykonać. Zła polityka rządów pomajowych, wymierzona przeciw sejmowi, dzisiaj, w chwili swego bankructwa, z konieczności rehabilituje Sejm i przywraca mu w opinii należne w Państwie stanowisko. Z tego i tylko z tego punktu widzenia sprawdzają się słowa poety o duchu, który chce czynić zło tworzyć dobro.

Taki jest niewątpliwie nastrój szerokich mas. Ani bałamuctwa pułkowników, ani kpinki czy łobuzerie brukowej prasy pod adresem Sejmu — nic tu nie zmienia. Wymowa 3½ lat jest zbyt twarda i bolesna, by

Pamiętajcie o dniu 10 listopada!

Szykujcie akademje, zgromadzenia i pochody!
TOWARZYSZE DAWNI BOJOWCY!

Powitamy Was wszystkich serdecznie na ZJEŹDZIE W WARSZAWIE W DNIACH 9 i 10 LISTOPADA.

Zwracajcie się po wszelkie informacje i po deklarację do wypełnienia do tow. Tomasza Arciszewskiego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 albo do Stow. b. Więźniów Politycznych, Warszawa, Leszno 53.

Hołd dla Bolesława Limanowskiego

Wczorajsze posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Posiedzenie wczorajsze Z. P. P. S. było poświęcone 94 rocznicy urodzin Bolesława Limanowskiego.

Rozpoczął zebranie tow. M. Niedziałkowski, witając w krótkich serdecznych słowach wchodzącego na salę starego nauczyciela i wodza duchowego P. P. S. Tow. N. Barlicki złożył Mu wyrazy czci najgłębszej imieniem CKW. PPS., tow. St. Posner — imieniem Zarządu Głównego TUR. i klubu senackiego Z. P. P. S., tow. J. Kwapiński — imieniem Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

Bolesław Limanowski odpowiedział w te słowa:

„Dziękuję wam wszystkim bardzo, bardzo serdecznie za życzenia.

Ze swojej strony życzę wam, byście doczekali chwili, kiedy Socjalizm znajdzie w Polsce uznanie powszechne, kiedy wszyscy zrozumieją całą szkodę, jaką przynoszą Narodowi próbnymi narzuceniami mu faszyzmu, próbnymi utrwaleniami dyktatury.

Obyśmy doczekali razem zwycięstwa demokracji!”

Tow. Niedziałkowski zamknął posie-

wienie okrzykiem:

„Bolesław Limanowski niech nam żyje długie lata!”

Zebrani licznie tow. tow. posłowie i senatorowie zgłoszili tow. Limanowskiemu serdeczną owację.

Prezydium Centralnego Wydziału Kobięcego: tow. tow. Kłuszyńska, Zielińska, Budzińska - Tylicka i Woszczyńska udały się wczoraj do tow. senatora Bolesława Limanowskiego, któremu złożyły gorące życzenia i wręczyły piękne kwiaty.

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

UZYSKALI PODWYŻKĘ PŁAC

Wczoraj odbywały się do późnego wieczora w Ministerjum Pracy pod przewodnictwem Dyr. Dep. Kłotta układy między przedstawicielami Centralnego Związku Górników a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych o zlikwidowanie konfliktu zarobkowego górników w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim. W rezultacie narad przedstawiciele Rady Zjazdu zgodzili się na podwyższenie płac robotników dniówkowych i zasadniczych płac robotników

akordowych o 9%. Obok tego na podwyższenie płac akordowych o 2%.

Przedstawiciele Centralnego Związku Górników zgodzili się na przyjęcie propozycji Rady Zjazdu Przemysłowców, z tem, że propozycja zostanie przedstawiona do ostatecznego zaakceptowania Konferencji Delegatów Górników, mającej się odbyć w niedzielę. W naradach wziął także udział przedstawiciel Zjednoczenia Zawod. Polskiego poseł Kot.

Centralny Związek Górników reprezentowali towarzysze poseł Stańczyk i

sekretarze Okręgowi Szpruch i Papuga.

Przez załatwienie sprawy płac w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim nie zażegnano niestety konfliktu w Górnictwie, gdyż otwartą zostaje nadal sprawa wyroku Komisji Arbitrażowej na Górnym Śląsku i gdy wspólny Kongres Delegatów górników zadecyduje na wtorek rozpoczęcie strajku, górnicy Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego ze względu na wspólność interesów solidarnie do strajku się przyłączą.

PRACE NAD UTWORZENIEM NOWEGO RZĄDU WE FRANCJI

OSTATECZNE NIEPOWODZENIE MISJI DALADIERA

Paryż, 30 października. (PAT). O g. 11 rano Daladier oświadczył, że zrzeka się misji tworzenia nowego rządu. Da-

lader złożył wizytę prezydentowi Dou-

mergue dziś o godz. 9-ej rano i złożył swą misję.

BRIAND UTRUDNIŁ MISJĘ DALADIERA

Paryż, 30 października. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Matina” Daladier oświadczył, że proponował Briandowi udział w rządzie akcji republikańskiej. W odpowiedzi na to, Briand doradzał mu rozszerzenie gabinetu w

kierunku pravicowym i odmówił. Postanowiłem wtedy — mówił Daladier — zrzec się swej misji, na nalegania jednak prezydenta Doumergue zgodziłem się poczynić jeszcze dalsze wysiłki. Czytając komunikat Brianda przeznaczony

dla agencji Havasa, w którym b. premier obiecywał swój udział w rządzie unii republikańskiej, doszedłem do przekonania, że warunek ten uniemożliwia mi utworzenie nowego rządu.

OTWARTA GRA BRIANDA

Paryż, 30 października. (PAT). Briand w wywiadzie z przedstawicielami prasy powiedział co następuje: Pierwszą zaletą polityka jest okazywanie zimnej krwi, stateczności i umiaru. Daladier skarży się, iż został

wprowadzony w pole i nie uzyskał mej współpracy, na którą liczył. Nietylko obiecałem mu całkowitą swą współpracę, lecz nawet udzieliłem mu rad. Nie można prowadzić bardziej otwartej gdy, niż ja to czy-

niem. Zdaniem moim — zakończył swój wywiad Briand — gabinet Daladiera byłby doszedł do skutku, gdyby chciano go rozciągnąć.

SENATOR CLEMENTEL TWORZY GABINET „POJEDNANIA REPUBLIKAŃSKIEGO”

PARYŻ, 30 października. (PAT). Clementel przyjął misję tworzenia

nowego gabinetu. Senator Clementel oświadczył, iż starać się będzie o

możliwie szybkie utworzenie gabinetu pojednania republikańskiego.

ZAGADNIENIE WĘGLOWE W ANGLJI

Londyn, 30 października. (PAT). — Dziś rano odbyło się posiedzenie gabi-

netu, na którym przyjęto w ostatecznej redakcji projekt ustawodawstwa węglowego, który rząd zamierza wnieść w najbliższym czasie do parlamentu. W godzinach popołudniowych propozycje rządu przesłane zostały na piśmie zarówno zjednoczeniu właścicieli kopalń jak i federacji górniczej. Egzekutywa federacji górniczej, obradująca dziś, po otrzymaniu propozycji rządowych przewala swe posiedzenie i odroczyła dys-

kusję w tej sprawie do jutra rana. Propozycje rządu zawierają 3 punkty: pierwszy ustalający od kwietnia przyszłego roku 7 i pół godz. dzień pracy; drugi, ustalający kartelizację produkcji i sprzedaży oraz ustanawiający kontrolę produkcji i cen przez radę węglową z udziałem górników i konsumentów i wreszcie trzeci punkt ustanawiający wykup przez państwo terenów kopalnianych.

Z. P. P. S.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA.

Dalszy ciąg posiedzenia plenarnego Z. P. P. S. odbędzie się dzisiaj o godz. 10 m. 30 rano w lokalu własnym.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów bezwzględnie konieczna.

Prezydium.

NA 10 LISTOPADA B. R.

już wysła nakładem Sekretariatu Generalnego CKW. PPS broszura:

W. KIELECKI.

„W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ POCZĄTKU ZBROJNEJ WALKI P.P.S. Z CARATEM”

z przedmową tow. Tomasza ARCI-SZEWSKIEGO.

Cena broszury 20 groszy. Zamówienia należy kierować do Sekretariatu Generalnego CKW., Warecka 7, lub do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

PRZED OŚWIADCZENIEM TOW. MACDONALDA

LONDYN, 30 października. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż MacDonald wygłosi w Izbie Gmin we wtorek oświadczenie w sprawie swej misji w Stanach Zjednoczonych. W tymże dniu odbędzie się również dyskusja nad sprawą stosunków angielsko-rosyjskich.

ZAMACH RZĄDU ŁOTEWSKIEGO NA KASY CHORYCH

Ryga 30 października. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie sejmu łotewskiego było bardzo burzliwe. Przy omawianiu projektu ustawy o kasach chorych socjal - demokraci wystąpili ostro przeciwko rządowi i oświadczyli się za odrzuceniem projektu, wysuwanego przez koalicję, jednakże wniosek socjal-demokratów został odrzucony 51 głosami przeciwko 42. Projekt ustawy odesłano do komisji budżetowo - społecznej.

ODRZUCONA PROPOZYCJA

Wiedeń, 30 października. (PAT). Sytuacja polityczna w Austrii uległa ostatnio zaostrzeniu. Klub chrześcijańsko - społeczny radnych miejskich uchwalił odrzucić propozycję burmistrza Seitz'a odrębnych rokowań między większością i mniejszością w wiedeńskiej radzie miejskiej w sprawie stanowiska prawnego Wiednia. Klub uchwalił swą uzasadniając, że w obecnych warunkach rokowania z większością byłyby niepożądane i nie doprowadziłyby do celu.

AKADEMICY WIEDEŃSCY ROBIA ANTYSEMICKIE AWANTURY

Wiedeń, 30 października. (PAT). Na politechnice i uniwersytecie tutejszym panował dziś spokój. Wykłady na politechnice zostały wznowione. Natomiast doszło do zaburzeń w akademii handlowej, gdzie studenci nacjonalistyczni urządzili antyżydowską manifestację, przyczem doszło do starć i bójek. Rektor zawiesił wykłady na 3 dni. Poza tem studenci nacjonalistyczni kolportowali odezwy, domagające się zaprowadzenia numerus clausus.

KONFISKATY, KONFISKATY...

KONFISKATA „ROBOTNIKA”

Do Pana Dr. Marjana Murawskiego
w/m Warecka 7.

Komisariat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 308 z datą 30 października 1929 r. czasopisma „Robotnik” z powodu artykułów: „W przededniu otwarcia sesji Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej” i „Testament Głosu Prawdy”.

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz.

Od Redakcji. Artykuł „W przededniu otwarcia sesji Sejmu i Senatu” zawierał fakt interwencji b. wice-ministra, a obecnie ministra Cara u prezesa Sądu Najwyższego p. Mognickiego w sprawie orzeczenia Sądu Najwyższego w przedmiocie uchylecia Dekretu prasowego przez Sejm.

Dla ścisłości prostujemy, że tow. M. Murawski nie jest doktorem.

KONFISKATA ODEZWY ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Do Zarządzającego Drukarnią
p. f. „Robotnik”
w/m Warecka 7.

Komisariat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) zarządził zajęcie odezwy p. t. „Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej” (Środowisko warszawskie) za treść.

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz.

ZATWIERDZENIE KONFISKAT

Redakcja i Drukarnia „Robotnika” otrzymała wczoraj następujące zatwierdzenia konfiskat:

Nr. sprawy VIII.4. Zk. 780/29.

Odpis postanowienia sądu.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział VIII karny na posiedzeniu niejawnym dnia 25 października 1929 r. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanawia:

1) zatwierdzić dokonane przez Komisariat Rządu na m. st. Warszawy zajęcie Nr. 298 czasopisma „Robotnik” z dnia 21.10.1929 r. w związku z zamieszczeniem w czasopiśmie artykułu p. t. „Wielki Wice Polskiej Partii Socjalistycznej i Bundu”, zawierającego

znamiona przestępstwa z art. 129 k. k. oraz art. 1 cz. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.5.1927 roku;

2) zakazać rozpowszechnienia powyższego druku.

Nr. sprawy VIII.4. Zk. 777/29.

Odpis postanowienia sądu.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział VIII karny na posiedzeniu niejawnym dnia 25 października 1929 r. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanawia:

1) zatwierdzić dokonane przez Starostę Powiatowego w Hrubieszowie w dniu 17.10.1929 r. zajęcie czasopisma „Robotnik” z dnia 16.10.1929 r. Nr. 293 w związku z zamieszczeniem w tem czasopiśmie artykułu p. t. „Radosna twórczość prowincjonalnego Kacyka”, zawierającego znamiona przestępstwa z art. 154 cz.2 i 532 cz. 3 k. k., oraz art. 1 cz. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.5.1927 roku o prawie prasowym;

2) zakazać rozpowszechnienia powyższego druku.

To postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie musi wzbudzić najwyższe zdumienie. Starosta hrubieszowski „zajął” numer „Robotnika”, który nie został zajęty przez Starostę grodzkiego w Warszawie. W myśl artykułu 7 Dekretu prasowego właściwą władzą administracyjną jest władza, w której okręgu znajduje się miejsce wydania czasopisma. Jeśli idzie o „Robotnika”, to miejsce wydania jest Warszawa, a nie Hrubieszów.

Art. 8 Dekretu powiada, że „druki można rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu egzemplarzy obowiązujących właściwej władzy administracyjnej”.

Egzemplarze takie zostały dostarczone, numer „Robotnika” nie został zajęty, jakim tedy prawem starosta hrubieszowski „zajął” ów numer?!

Gdyby praktyka starosty hrubieszowskiego rozpowszechniała się w Polsce, to każdy starosta miałby prawo konfiskować czasopisma wychodzące w Warszawie, naprzekór Starostwu grodzkiemu w Warszawie. W ten sposób władze prowincjonalne grzebią Dekret prasowy.

Nie mamy nic przeciw temu...

Postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie powołuje się na art. 1 cz. 3 Rozporządzenia Prezydenta o prawie prasowym. Otóż artykuł ten przewiduje sankcje karne (więzienie i grzywnę) za rozpowszechnianie nieprawdziwych lub przekreślonych wiadomości o działalności władz i urzędników państwowych, ale nie przewiduje konfiskaty pisma.

BOLESŁAW LIMANOWSKI

Wczoraj w klubie poselskim obchodziliśmy 95-tą rocznicę urodzin Bolesława Limanowskiego. Składaliśmy Mu życzenia długiej jeszcze dla proletariatu i Ojczyzny pracy. Co za rzadki w dziejach ludzkich wypadek — Żywił tego Meza, pełen życia, jak Grecy mówili pełen DRAMATU. Pomysł tylko! Urodzić się nazajutrz po pierwszym powstaniu, spędzić młodość w atmosferze cmentarnego smutku polskiego i w atmosferze niewoli moskiewskiej, w atmosferze kazamatów Mikołaja I, uczyć się z myślą o nowym powstaniu, o nowym „wybiciu się na wolność”, uczyć się w tej myśli, dla tej idei, jeździć do Paryża, aby tam w cieniach Biblioteki Polskiej ze starych szpagatów czerpać wieści o sposobie i celu walki, marzyć o uwłaszczeniu włościan, bez których ta nowa walka mogłaby być tylko Chimera a nie czynem realnym, wrócić do kraju, być porwanym z kościoła w chwili pierwszych zwyciężczych śpiewów, spędzić latą walki na dalekiej północy w Archangielsku i Woroneżu, szukać chleba i pracy, już jako socjalista w Małopolsce i wygnany przez magnatów polskich z Małopolski, w Szwajcarii i Paryżu potem w Paryżu i w Warszawie doczekać się wyzwolenia Polski, doczekać się scalenia polskiego socjalizmu w jedną polską partię socjalistyczną i dziś po latach wygnania i tęsknoty pracować i raz jeszcze pracować dla urzeczywistnienia Idealu Wolności, Równości i Sprawiedliwości! Co za życie bogate w treść najbardziej poetycką!

Twórczym w najszczerzym znaczeniu był ten żywot pisarza, który pisał a kuł i kuł podstawy nowego życia dla tysięcy i tysięcy Polaków. Setki tysięcy Polaków bez względu na przynależność partyjną na Limanowskiego kształcili się książkach. Dzięki tym książkom stali się POLAKAMI, dzięki tym książkom wyszli w pole dla pracy i dla chwały i gdy czynią niekiedy rachunek Sumienia napewno powiedzą, że tym książkom zawdzięczają NAJWIĘCEJ! W roku 1868, pół wieku temu Limanowski przynosił robotnikom polskim prawdę Socjalizmu, zaś wszystkim pierwsze historycznie i naukowo zbudowane prawdy o Walce o Niepodległość Narodu. Dawno, dawno powinien był być członkiem Akademii i przeróżnych towarzystw historycznych. Ze się tak nie stało wina to nie tych, co ledwo czytać umieją, na Jego książkach uczuli się być ludźmi i Polakami, ale tych, co to napozór uczeni, profesorowie, dygnitarze w świecie myśli i akademickich honorów byli i pozostali w istocie rzeczy analfabetami patriotyzmu i uczuć zbiorowych. Przed tą siwą głową pochylać się winny w powinnej pokorze najbardziej złotem pokryte głowy i mundury dygnitarzy państwa polskiego. Ten najskromniejszy człowiek wierny ideałom młodości, dziś jak przed sześćdziesięcioletni laty w służbie WOLNOŚCI i w tę służbę wnosi cały entuzjazm lat młodych i wiarę tę samą, która kazała dziecku szlacheckiemu, wyrostemu na folwarku pańszczyźnianym ukochać Socjalizm i przysiądź, że nie spocznie aż chłop będzie wolny, aż Polska będzie wolna. I dziś czeka na urzeczywistnienie Socjalizmu z dumą i nadzieją, dowiadując się o postępie Idei, która jest jego idea, o powstawaniu rządów ludowych a nawet socjalistycznych w Anglii, tej do niedawna fortecy kapitalizmu i wyzysku, czekając na rządy socjalistyczne we Francji, licząc dni panowania dyktatury w Italii czy Jugosławii. To wiecznie młode serce wie, że przyjdzie wyzwolenie dla całej pracującej ludzkości i z jego młodego serca my socjaliści polscy czerpiemy i wiary i wiedzy i nadzieję na urzeczywistnienie tego, dla czego pracujemy i dla czego serce nasze cierpi.

Obchodzimy urodziny te w okresie poniżenia Wolności Myśli i Pióra polskiego. On, Bolesław Limanowski pociesza nas i do walki zagrzewa. On wśród nas jest najbardziej odważny, najbardziej bezwzględny, najbardziej do ofiar gotowy. Żołnierz Wolności za lat młodych, doboż wszystkich powstań i całej walki o niepodległość polityczną i duchową dziś z czerwonym sztandarem w strudzonej a nie uginającej się dłoni prowadzi szeregi nasze naprzód do zwycięstwa! Tyrani znają niekiedy historię. Są i tacy, co historji musieli uczyć. Wiedzą, że każda walka o Wolność kończy się zwycięstwem Wolności. Niekiedy zapóźno się o tem dowiadują. Dowiedzą się, że w tej nierównej napozór walce zwycięży Bolesław Limanowski a nie ci, co jego listy konfiskują.

Żołnierzu, siewco, rycerzu, nauczycielu, na twoje Czoło wkładamy dzisiaj wieniec synowskiej Wdzięczności i Miłości niewiedzącej!

Stanisław Posner.

ZŁOTE MYŚLI A TOMBAKOWE CZYNY P. MINISTRA PRYSTORA

P. min. Prystor jest niesłychanie ruchliwy. „Otwiera”, „zamyka”, „jeździ”, „bada”, wydaje zarządzenia, chwali, gani i — fotografuje się. A nazajutrz prasa rządowa ogłasza sążniste sprawozdania. P. min. Prystor „zbałał i wydał zarządzenia”, „zmienił dotychczasowy tryb”, „obdarował cukierkami”, „uśmiechnął się”, — słowem reklamą naiwna i nie przebiegająca w środkach „na całego”.

P. min. Prystor oczywiście wygłasza przemówienia przy każdej sposobności. Ciekawi jesteśmy, czy i w Sejmie osiągnie taki sam rekord. Tylko tam: kto inny będzie „badał i zamykał” no i oczywiście „wydawał zarządzenia”.

P. minister był przed kilku dniami we Lwowie, gdzie wygłosił przemówienie. A słuchaczy go „ryby” nielada: p. wojewoda lwowski, p. Gettel i inne znakomitości niewymienione, zapewne i p. Ochman.

„Gazeta Polska” z dn. 30 b. m. (nieświeżej pamięci „Głos Prawdy”) drukuje to przemówienie. P. min. Prystor stwierdził, iż zmuszony był „usunąć” Zarządy Kas Ch. złe pracujące. „Ale jeżeli Zarząd Kasy Chorych — mówił — nawet w niedostatecznym stopniu sprawuje swe obowiązki, to raczej należy go zostawić aniżeli miano-

wać na miejsce Zarządu nieodpowiednią jednostkę”.

Jakkolwiek sprawozdawca „Gazety Polskiej” o tem nie wspomina, przypuszczamy, jednak, że w chwili, gdy miodousty — nawet w niedostatecznym słowach, p. Nadzieja spojrzal na p. Zielińskiego, p. Zakrzewski na p. Szmala, a p. Gettel gromił wówczas wzrokiem biednego Ochmana, który podobno rozplakał się, bijąc się w piersi.

„W żadnym wypadku — głosi dalej natchniony mówca — nie chcę, aby Kasy Chorych były terenem walk politycznych. Jeżeli ktoś jest stuprocentowo lojalnym w stosunku do instytucji, to z tego punktu widzenia, a nie z partyjnej działalności, należy oceniać jego wartość”.

Złote myśli p. ministra należałoby odbić w setkach tysięcy egzemplarzy i rozdawać ludowi, by raz wreszcie przejrzeć i ocenić, kto nim rządzi. My jesteśmy skromniejsi i proponujemy p. min. Prystorowi, by polecił nauczyć się tego przemówienia na pamięć pp. Gettelowi i Ochmanowi, a ci znowu swym „pawelkom”, którzy brutalnie i bezprawnie wyrzucają urzędników z Kas Chorych, którzy po kilkanaście lat tam pracowali. Wyrzucają bez odszkodowania za to, że byli w 100% lojalni wobec instytucji Kasy Chorych!

Sanacji i Endecji do albumu

„Czem ona (wojna) stała się dla ludzkości, o tem mówić nie potrzeba, krótko powiem: plaga dzisiejszej ludzkości, najbrzydlawszy zabytek średnich wieków — żywioł, którym się wszyscy brzydzą i przed którym najdalej uciechy pragnęli, a przecież taki, który do dziś dnia w sobie samych żyjemy i cierpimy”. Słów tych

nie napisał ani Remarque, ani Barbusse; ani Romain Rolland, ani Sir Bertrand Russell; ani Ernest Toller, ani Arnold Zweig; ani Wittlin, ani Stenimski; ani wogóle żaden Skamander, Żyd, socjal lub bolszewik! napisał je żarliwy patriota polski, twórca „Warszawy”, „Polonji” i „Lituanji” — Artur Grottger.

Fałszywy alarm

Sfery polityczne zostały wczoraj w południe zaalarmowane wiadomością o podaniu się Rządu do dymisji, wiadomość ta jednak okazała się później fałszywą.

Jak mówią, zupełnie bezpodstawną pogłoską ta nie była, gdyż na onegdajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego wynika różnica zdań pomiędzy Premierem Światalskim, a Ministrem Skarbu Matuszewskim na tle podobno cel wywozowych i p. Premier miał z tego powodu istotnie zagrożić dymisją.

Wczoraj — jak głosi komunikat urzędowy — p. Premier z powodu nie-

dyspozycji nikogo w Prezydium Rady Ministrów nie przyjmował. Natomiast odwiedził p. Światalskiego w jego prywatnym mieszkaniu Marsz. Piłsudski.

Mówią, że podczas tych odwiedzin p. Premier dał się przekonać, że nie należy zgłaszać dymisji.

Godnem zaznaczenia jest, że pogłoska o dymisji Rządu nie powstała bynajmniej pomiędzy „partyjnikami”, a źródła jej należy szukać raczej wśród tych sfer, które powinny być o wszystkim dobrze poinformowane i opinię publiczną dobrze informować.

MARSZAŁEK SEJMU NA ZAMKU

Wczoraj w południe Marszałek Sejmu t.w. Daszyński udał się na Zamek, gdzie odbył półgodzinną konferencję z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

STRACH MA WIELKIE OCZY JESZCZE JEDNA KONFISKATA

Wczoraj skonfiskowana została odezwa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej), wydana z racji inauguracji roku Akademickiego.

Odezwa poruszała zagadnienia dotyczące się ideowego i organizacyjnego życia młodzieży akademickiej, była wyrazem ustosunkowania się młodzieży socjalistycznej do aktualnych zagadnień społecznych i politycznych.

Okazuje się, że nawet element akademicki może stanowić przyczynę wielkich niepokojów dla Komisariatu Rządu, że nawet propagowanie konieczności zajęcia samodzielnego i jasnego stanowiska wobec obecnej sytuacji politycznej — może się stać wielce niebezpiecznym dla czynników rządowych.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Po siedmiomiesięcznych przymusowych ferjach odbędzie się dzisiaj o godz. 4 popołudniu pierwsze posiedzenie Sejmu, na którym odbędzie się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1930/1.

W związku z tem spodziewane jest przemówienie Min. Skarbu Matuszewskiego oraz — o ile niedyspozycja nie stanie na przeszkodzie — expose Premiera Światalskiego.

AKTA TRYBUNAŁU STANU W SEJMIE

Trybunał Stanu nadesłał wczoraj na ręce Marszałka Sejmu akta, dotyczące procesu przeciwko b. ministrowi Skarbu Czechowiczowi.

Jest to pokaźny zbiór protokołów, załączników, odpisów i wyjaśnień, udzielonych przez Rząd i Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

„Radosna twórczość” komisarza-majora W PRZEMYSŁIEJ KASIE CHORYCH

Rozwiązanie przez p. Prystora Zarządów Kas Chorych i mianowanie na komisarzy „swoich” ludzi — motywowane jest tem, iż poprzednio koszty administracji były rzekomo zbyt wysokie, a Kasy — nadmiernie obciążone świadczeniami, udzielanymi ubezpieczonym...

W przemysłowej Kasie Chorych przez 14 miesięcy był komisarzem tow. Beluch, stały urzędnik Pow. Kasy Chorych, któremu za pełnienie funkcji komisarza płacono tylko 150 zł., jako dodatek do jego pensji urzędniczej.

Mimo, że tow. Beluch znakomicie pełnił swoją służbę, ku zadowoleniu władz ubezpieczeniowych, zwolniono go — i w lipcu b. roku zamianowano komisarzem majora emerytowanego Zina, który pobiera emeryturę ponad 300 zł. przyczem jest płacone miesięczną, jako komisarza, ustanowioną na 950 zł. (11). Dodano mu nadto komisariat w drugiej Kasie w Brzozowie, za który pobiera osobne wynagrodzenie. Jeżeli dodamy do tego diety za wyjazdy urzędowe, które wynoszą każdego miesiąca 150 — 200 zł., to przekonyamy się,

że „oszczędnościami” tego nazwać nie można.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Ten major-komisarz, którego odkomenderowano z pułku w Lublinie do Kasy w Przemysłu, celem robienia „sanacji” w myśl recepty p. Prystora, ma także rodzinę. Nie mając mieszkania, poleca z pieniędzy kasowych, a zatem — składanych przez ubezpieczonych i pracodawców na rzecz ubezpieczenia chorobowego — wyasygnować sobie 8.100 zł. (słownie: ośm tysięcy 100 złotych) i za te pieniądze kupuje sobie piękne, 4 pokoj., komfortowe mieszkanie. Z pieniędzy robotniczych ściela sobie komisarz gniazdko rodzinne w Przemysłu.

Dla ubezpieczonych i ich rodzin odmawia się świadczeń, ustawą zagwarantowanych, byle komisarz mieli z czego czerpać oboma rękami.

W stosunkowo krótkim czasie, bo od lipca b. r., p. Zina zdołał pobrać zaliczkę w kwocie 1920 zł.

Ale cóż! wszak zrobiono z Kas Chorych kasę zapomogową dla komisarzy rządowych.

SKOMPROMITOWANY SANACYJNY BURMISTRZ SOSNOWCA — KOMISARZEM POW. KASY CHORYCH W CZĘSTOCHOWIE

„A. W.” donosi z Częstochowy: Rozporządzeniem Min. Pracy i Op. Społ. został rozwiązany Zarząd i Rada powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie. Komisarzem mianowany został b. prezydent m. Sosnowca dr. Ję-

zeł Marczyński, który w dniu dzisiejszym przejmie urzędowanie z rąk do tymczasowego Zarządu Kasy.

(P. Marczyńskiego, poświęcamy artykuł na str. 3 — Red.).

ODŚLONIĘCIE POMNIKA PUŁK. DR. LANDAU

W piątek, 1 b. m. o godz. 12 w południe, odbędzie się na cmentarzu wojсковym na Powązkach odsłonięcie pomnika sierżanta I-ej Brygady Legionów, pułkownika W. P. Dr. Maksymiliana Landau. Pomnik na grobie tego zasłużonego bojownika idei niepodległości

ści ufundowało grono kolegów.

Dla przewiezienia uczestników uroczystości na cmentarz wojskowy, czekać będą samochody od godz. 10-ej rano dnia 1 listopada koło Dworca Gdańskiego. Przejazd na cmentarz i z powrotem 75 groszy od osoby.

Z okazji Międzynarodowego dnia Oszczędności

P. K. O.

przypomina wszystkim obywatelom że oszczędność jest podstawą zdrowia społecznego i drogą do osiągnięcia powszechnego dobrobytu.

Kasy P. K. O. czynne są od 8 1/2 rano do 20 wiecz.
Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

ZDARZENIA I LUDZIE

ZGON KSIĘCIA VON BÜLOW

WIERNY SŁUGA NIEWDZIĘCZNEGO PANA.

Od dwudziestu lat nieczynny w życiu państwowym, zapomniany i pozabawiony wszelkiego wpływu zmarł w swej pięknej willi w rzymskiej księży Bernhard von Bülow, jeden z najwybitniejszych mężów stanu epoki wilhelmowskiej, wierny sługa Kajzerów, przez ostatniego Kajzera srodze skrzywdzony i sponiewierany.

Syn wysokiego dygnitarza pruskiego, Bernhard von Bülow usiłował się po drabinie urzędniczej szybko i bez trudności. W dyplomacji niemieckiej zajął jedno z naczelnych miejsc i jako ambasador cesarskich Niemiec w Rzymie wiele zrobił dla wzmocnienia trójprzymierza Niemiec, Włoch i Austro-Węgier. Powołany w 1897 r. na stanowisko sekretarza stanu do spraw zagranicznych, Bülow w 1900 r. stanął na czele Rządu Rzeszy.

Kancelarz v. Bülow, przez „wdzięcznego” Wilhelma odznaczony najpierw tytułem hrabiowskim, a potem książęcym, sprawował rząd w Niemczech w okresie największego rozkwitu ery wilhelmowskiej. Bülow miał do spełnienia niezmiernie trudne zadanie rządu wielkiego państwa z rozkazu chorobliwego monarcha; musiał zachowywać wszelkie pozory konstytucyjnego rządu, a jednocześnie zabiegać o łaskę megalomana Wilhelma, który nie znościł Konstytucji, nienawidził parlamentu i swoją własną osobę uważał za jedyne źródło władzy i jedyne natężenie dla całego narodu.

Długoletnie doświadczenie dyplomatyczne ułatwiło Bülowowi to zadanie. Lawirował on między dworem a parlamentem, między cesarzem a prawem, między zachciankami zarozumiałego pyszałka a wymaganiami życia; chciał być wiernym sługą Kajzera, i uczciwie wierzył, że powinien nim być Kancelarz Rzeszy. Ale jakąż męką było być sługą TAKIEGO cesarza!

Po kilku latach urzędowania przekonał się Bülow, że dla równowagi władzy w państwie i dla wzmocnienia Rządu konieczne jest poparcie parlamentu, przejście od pół dyktatorskiego „regime” u osobistego, do systemu parlamentarnego.

Wybory 1907 r. dały mu możność utworzenia większości rządowej i bardzo zresztą niesmiętego „sparlamentaryzowania” rządu. Tego nie mógł ścierpieć Wilhelm. Kajzer, który swoją osobą chciał wypełnić całe życie publiczne Niemiec, zapalał nienawiścią do niedawnego swego ulubieńca, i czekał tylko okazji, aby go utracić. W 1909 r. większość Bülowa w Reichstagu rozchwieła się. Bez poparcia w parlamencie, w nielaskę Wilhelma, zdala od społeczeństwa — Bülow nie mógł dłużej się trzymać i ustąpił.

Cesarzkie Niemcy utraciły jednego z najzdolniejszych polityków. Niechęć Wilhelma do Bülowa była tak wielka, że nawet podczas wojny Wilhelm nie zgodził się na powołanie starego swego sługi do władzy. W Niemczech powojennych dla Bülowa już miejsca nie było.

Jak pouczał się za dzieje Bernharda v. Bülow! Poświęcił się służbie jednostki, która chciała uchodzić za Opatrzność. Służył wiernie i uczciwie. Popadł w nielaskę, kiedy, bardzo zresztą oględnie i niesmiało, spróbował wciągnąć przedstawicielstwo narodowe — sztucznie dobrane i reakcyjne — do współpracy z Rządem. „Regime” osobisty nie mógł tego znieść i wypędził sługę. W takim „regime” niema możliwości powrotu do władzy przez pracę polityczną; albo się jest przez jednostkę wywyższonym, albo się zapada w nicość i zapomnienie.

Nad losem Bülowa zastanowił się niejeden mąż stanu, niejeden były premier.

J. S.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Poszukuję posady woźnego lub magazyniera. Mam lat 30. Zgłaszać się do „Robotnika” dla S. O.

Student poszukuje pracy biurowej, ewentualnie korepetycji. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji „Robotnika” sub „Student”.

GOSPODARKA „SANACJI” W SOSNOWCU

Rada Miejska w Sosnowcu zwalnia sanacyjnego prezydenta dr. Marczyńskiego ze stanowiska. — Sanatorzy zgłaszają wniosek o wotum nieufności towarzyszowi wiceprezydentowi Kaź. Jarzy. — Rada wniosek ten odrzuca, polecając towarzyszowi Jarzy pełnienie zastępczo funkcji prezydenta. — W pierwszym dniu urzędowania na tym stanowisku tow. Jarza zawiesza cały Wydział drogowy za nadużycia, a sanatorów — inżyniera i dwóch techników drogowych oddaje do prokuratora. — Bezrobotni, grając na organkach, żegnają opuszczającego Magistrat prezydenta Magistratu.

Wyznaczony przez pułkownika Sława, na stanowisko prezydenta miasta Sosnowca, wódz sanacji Zagłębiowskiej dr. J. Marczyński, został w dniu 28 października b. r. po 9 miesiącach „rządzenia” miastem, przez Radę Miejską zwolniony.

Po kompromitującej działalności, w roli komisarza miasta Czeladzi, dr. J. Marczyński został w styczniu b. r. wybrany prezydentem miasta Sosnowca. Z wielkim tupeństwem zabrał się do rządzenia, objął najważniejsze resorty gospodarki miejskiej — Wydział Finansowy i Wydział Budowlany, zorganizował specjalny Wydział Drogowy, który całkowicie obsadził „swoimi ludźmi” — „sanatorami”, na kierownika tego wydziału zaangażował „swego” inżyniera z Czeladzi — Jodłowskiego i przystąpił do „radosnej twórczości”.

Po 8 miesiącach „twórczość” ta zaczęła radnym miejskim zdawać się grubo podejrzaną, wówczas Komisja Rewizyjna postanowiła bliżej przyjrzeć się gospodarce p. Prezydenta. Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania, zostało ustalone, że w resortach p. prezydenta wykazuje się roboty bez uchwał Rady Miejskiej i bez pokrycia budżetowego, że Magistrat zużył 400.000 złotych pieniędzy inkasowanych z podatków państwowych — dla Kasy Skarbowej, że Kasa Skarbowa nałożyła areszt na wpływy miejskie, oraz że w Kasie i Wydziałach leży niezapłaconych asygnat na sumę 800.000 złotych, a Kasa na wypłacenie ich nie ma pieniędzy.

Klub P.P.S. dowiedziawszy się o tem, postanowił skończyć w dniu 10 października r. b. na posiedzeniu Rady Miejskiej z taką gospodarką p. prezydenta, o czem p. Marczyński dowiedział się i zdecydował uprzedzić nasz wniosek o „wotum nieufności” — rezygnację ze stanowiska.

Lecz żeby w oczach opinii wyjść „na cało”, postanowił przy ustąpieniu swoim zaatakować Radę Miejską i gospodarkę resortu vice - prezydenta tow. Jarzy — roboty „Ullenowskie”.

To też przed początkiem dziennym Rady Miejskiej dnia 10 października zabrał głos p. prezydent, odczytał pismo, w którym oświadcza, iż wobec tego, że Rada Miejska nie „współpracuje” z panem prezydentem (drugi Piłsudski), oraz że nadzór nad „Ullenem” jest niedostateczny, on, jako prezydent, opuszcza z dniem dzisiejszym swoje „stanowisko”, ukłonił się Radzie i ze słowami „do widzenia panom” usiłował opuścić posiedzenie.

Lecz „niewdzięczna” Rada Miejska nie mogła zgodzić się z takim „suchem” pożegnaniem i postanowiła zatrzymać pana prezydenta na stanowisku, do czasu przeprowadzenia Komisji Rewizyjnej ze stanu jego gospodarki oraz zażądała przedłożenia konkretnych zarzutów w sprawie „Ullena”.

P. Marczyński, rad nie rad, musiał uchwale tej podporządkować się i na stanowisku prezydenta do zebrania się następnego posiedzenia Rady Miejskiej pozostać. Lecz żeby utrzymać nadal względy i protekcje u „góry” „sanacyjnej”, zaczął inspirować artykuły w „Głosie Prawdy” o tem, jakie to na luzu życia robi „Ullen”, które towarzysz Jarza toleruje, a którymi winien zająć się prokurator i jakie „straszne trudności” robi mu w jego pracy Rada Miejska. Jednocześnie zarzuty te starał się w formie listu do Rady Miejskiej skonkretyzować.

Komisja do spraw „Ullenowskich” zbadała zarzuty i doszła do wniosku, że są one tak ogólnikowe, że nic z nich wyciągnąć nie można i zażądała ściśłego ich sformułowania przez prezydenta, oraz postawiła pytanie pod adresem jego, jakie wydał zarządzenie wtedy, kiedy różne zarzuty jemu, jako prezydentowi, były donoszone przez różnych informatorów — boć przecie jako prezydent, jest on odpowiedzialny za całokształt gospodarki miejskiej i z chwilą kiedy słyszy coś o jakichkolwiek nadużyciach, winien natychmiast sprawy takie oddawać do prokuratora z tytułu urzędu a nie zatajać ich.

Wreszcie epilog swój, cała sprawa p. dr. Marczyńskiego znalazła na posie-

dzeniu Rady Miejskiej odbytem dnia 28 października b. r. Prezes Rady Miejskiej tow. dr. A. Pawełek odparł całkowicie zarzuty p. Marczyńskiego pod adresem Rady, wykazał dobitnie, że Rada i prezydium całkowicie lojalnie odnosiły się do prezydenta i Magistratu, że nie było ani jednego wniosku prezydenta któryby na radzie nie przeszedł i że zarzuty jego są bezpodstawnie, co później w ostatnim słowie sam p. Marczyński przyznał.

Komisja Rewizyjna w protokole ujętym na piśmie, przedstawiła katastrofalny stan gospodarki p. prezydenta, a Komisja „Ullenowska” w swoim protokole wykazała całą nicość zarzutów prezydenta skierowanych pod adresem nadzoru nad „Ullenem”.

To też ciężką i niewdzięczną rolę mieli mówcy „sanacyjni”, którzy usiłowali na Radzie bronić prezydenta, a widząc że obrona ich jest beznadziejna, postanowili się „zemszczyć” na vice - prezydencie towarzyszowi K. Jarzy i zgłosili mu wniosek o „wotum nieufności”; przemówienia naszych radnych tow. Pola, Litewka, vice - prezydenta Jarzy, oraz radnych z Bloku Gospodarczego pp. Miczarka i Wolfa — były jednym wielkim aktem oskarżenia p. Marczyńskiego, a już zupełnie drugiego było przemówienie ostatniego mówcy zamykającego dyskusję tow. radnego, pośła A. Bienia, który scharakteryzował dobitnie osobę p. Marczyńskiego i nędną rolę klubu B. B., który nie mógł obronić swego prezydenta, postanowił zemszczyć się na vice - prezydencie. Na końcu swego przemówienia

tow. Bień postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu B. B. o „wotum nieufności” dla tow. K. Jarzy, jako wnioskiem zemsty politycznej.

W głosowaniu Rada Miejska olbrzymią większością głosów ustąpienie p. Prezydenta Marczyńskiego akceptowała, „wotum nieufności” vice - prezydentowi odrzuciła i powierzyła do czasu wyboru nowego prezydenta pełnienie jego funkcji towarzyszowi K. Jarzy.

W tym samym dniu do tow. Jarzy zgłosił się przedsiębiorca robót drogowych, niejaki P. Kulik i złożył w obecności sekretarza Magistratu p. Mroczykiewicza, na piśmie sensacyjne zeznanie, że przed kilku miesiącami do niego do domu, zgłosili się: inżynier drogowy Jodłowski oraz dawny wice komisarz miasta Czeladzi p. Konarzewski, zastępca p. Marczyńskiego, jako komisarza, obecny radny m. Czeladzi z klubu B. B. i oświadczyli, że oddadzą mu w przedsiębiorstwo roboty zabrukowania placu przed dworcem w Sosnowcu, jednak pod warunkiem, że za to wypłaci im pewien procent od kosztorysu robót na ręce p. Konarzewskiego. Procent ten miał wynosić około 10 złotych od wypłaconych mu przez Magistrat 100 złotych, oraz tenże p. Kulik zeznał na piśmie, że rozmawiał z drugim przedsiębiorcą, dostawcą kamienia do Magistratu m. Sosnowca, że ten zawarł umowę na dostawę kamienia, na remont ulicy Małachowskiego, jednak z tym warunkiem, że przy odbiorze pokwituje mu jedynie odbiór kamienia większą od dostarczonej, a różnicę z tego tytułu wynoszącą okragło 4000 złotych wpłaci przedsiębiorca kierownictwu robót drogowych.

To też, otrzymawszy taki dokument, tow. vice - prezydent Jarza zaraz 29 października rano, zawiesił w urzędowaniu inżyniera Jodłowskiego, kierownika wydziału, Sylwestra Musiała, technika drogowego, który odbierał kamień na ulicę Małachowskiego, oraz technika Strzałkowskiego, wszyscy „sanatorzy”. Musiał jest wybitnym działaczem „sanacyjnym” o charakterze bojowym, lecz skłonnym do różnych kombinacji... Przed przyjęciem Musiała do Wydziału Drogowego p. Marczyński był przez naszych towarzyszy ostrzegany, lecz p. Marczyński ostrzeżenia te potraktował, jako „złośliwość polityczną” i kategorycznie oświadczył, że Musiał musi w Magistracie pracować.

Musił przy pracy Magistrackiej pełnić również funkcje administratora „sanacyjnego” tygodnika „Prawdy Zagłębia”.

Tow. Jarza po zawieszeniu tych trzech „sanatorów” w urzędowaniu sprawę przesłał do prokuratora.

Ziściło się życzenie „Głosu Prawdy”, że do magistratu Sosnowca winien wkroczyć prokurator, lecz jakże życzenie to odbiega daleko od przewidywań „Głosu”...

W dn. 29 października o godzinie 1 w południe zdawał p. Marczyński urzędowanie towarzyszowi vice - prezydentowi K. Jarzy i żegnał się z pracownikami, po wyjściu z Magistratu, grupa bezrobotnych, zgromadzonych na placu magistrackim zagrała marsza pożegnania na organkach (ustnej harmonijce) i grając ciągle odprowadziła go przez ulice miasta.

Dla porównania, — zaznaczamy, że po 3½ latach rządzenia miastem Sosnowcem ustępującego w miesiącu styczniu b. r. prezydenta naszego tow. pośła Bienia robotnicy żegnali wielką publiczną akademią w teatrze miejskim, pracownicy miejscy wieczorem pożegnali go, a bezrobotni przez swoich delegatów. Delegaci ci w dniu opuszczania Magistratu przyszli do tow. Bienia złożyć mu w imieniu bezrobotnych szereg i serdeczne podziękowanie za dbałość i opiekę nad bezrobotnymi, a „sanacyjnego” prezydenta p. Marczyńskiego po 9 miesiącach rządów w mieście bezrobotni wyprowadzali z magistratu przy dźwiękach organek.

Tak kończą się „mali dyktatorzy” „sanacyjni” na prowincji i taki będzie koniec „wielkich” dyktatorów w stolicy...

M. W.

PRZEGLĄD PRASY

Noworodek.

Pierwszy numer „Gazety Polskiej”, mającej być czemś w rodzaju zrośniętych bliźniąt („Epoka” i „Głos Prawdy”) przedstawia się więcej niż skromnie. „Wielkości” nikt w tym numerze nawet przez łupę nie dojrzy. Na pierwszej stronie mamy fotografię Marsz. Piłsudskiego z napisem „pod Twoim przewodnictwem”, co brzmi mocno dewocynie. W artykule wstępnym p. Koc zapowiada, że nowe pismo będzie walczyć z zakłamywaniem polskiej rzeczywistości, ale sam w tymże artykule popełnia — grzecznie mówiąc — nieprawdę, gdy pisze, że Piłsudski przed laty rzucał podwaliny pod budowę Państwa polskiego, pracując wśród zupełnej obojętności. Jeśli idzie o społeczeństwo — racja. Ale Piłsudski pracował w P. P. S., gdzie nie było obojętności lecz był zapał, ofiarność, poświęcenie. Nieprawdą jest, że Piłsudski sam jeden rozpoczynał pracę nad wskrzeszeniem Państwa polskiego. Kiedyż tak było? Ani w r. 1914, ani w r. 1918 nie był sam. Przed wojną współpracował z nim PPS, organizacje niepodległościowe „właścicielstwa”, młodzieży. Po powrocie z Magdeburga zastał już Rząd Ludowy lubelski.

Na stronie 2-jej nowe pismo „potępia” nas za wydrukowanie wiersza Tuwima, dopatrując się w nim „propagandę hasła zdrady”. Endecy mają wienych sprzymierzeńców w sanacji, jeśli idzie o militarystę. Stwierdziliśmy to już wielokrotnie. Szadziłmyś jaśdnak, że nowy organ będzie nieco inteligentniejszy. Toć Tuwim nie zwracał się bynajmniej tylko do „prostych ludzi” w Polsce, lecz na całym świecie. Cóż tedy organ sanacji ma przeciw temu, by w razie wojny obie czy wszystkie wojujące strony porzuciły karabiny i polubownie załatwiły zatarg? Cóż Polska — o ile ona byłaby jedną ze stron — straciłaby na takim pokojowym załatwieniu sporu? Można wierzyć lub nie — w ów powszechny odruch nienawiści do wojny, ale czyż propaganda w tym duchu ma być zbrodnią, zdradą stanu? Doprawdy: do „Gazety Polskiej”, „przeszedł” zdaje się sam tylko „Głos Prawdy”, bo „Epoka” nie byłaby tak skora do „potępienia” wiersza pacyfistycznego.

W artykule o samorządach nowe pismo znowu sprzeniewierza się swej zapowiedzi i pisze nieprawdę, mimo, że w tytule jest słowo „prawda”. Czynniki bowiem odpowiedzialni za deficyty w samorządach wyłącznie samorządy, zapominając zupełnie o „radosnej twórczości” gen. Góreckiego, który nie wypełniał swych zobowiązań kredytowych wobec samorządów, skazując je na ciężkie przejścia i deficyty.

Wreszcie w „przeglądzie prasy” nowe pismo zwraca się do prasy opozycyjnej z admonicją, by nie pisywała kłamstw, a wtedy nie będzie konfiskat. Dziękujemy za dobrą i mądrą radę. Ale cóż? Właśnie wczoraj „Robotnik” wydrukował najprawdziwszą prawdę o min. Carze, a mimo to — czy też właśnie dlatego — skonfiskowano nasze pismo.

He, he!...

Monarchja austriacka a sanacja. „Naprzód” pi-ze o konfiskatach stosowanych doń obecnie:

„W czasach austriackich „Naprzód” przeżywał okresy ostrej reakcji, w których ówczesne rządy były przekonane, że zapomocą dławienia wolności prasy uratują Austrię przed upadkiem. Spadały tedy na „Naprzód” w czasach badeniowskich, w czasie rządów księcia Windischgratza i pod rządami hrabiego Thuna niezliczone konfiskaty. Ale „Naprzód” przetrwał, a Austrię diabli wzięli!”

B.

ZWROT CEŁ WYWOZOWYCH

Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu dnia 29 października 1929 r. uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej czasowo na okres 5 miesięcy zwrot cel w wysokości od 4 do 6 złotych od 100 kg. wywiezionych zbóż w zależności od rodzaju produktów, mianowicie jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i maki, celem ułatwienia wywozu nadwyżki zbiorów oraz standaryzacji eksportowego zboża i maki. Ze zwrotu cel będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawiają zaświadczenia stwierdzające odpowiednią ich jakość. Zaświadczenia będą wydawane przez organizacje eksportowe, upoważnione do tego przez Ministra Przemysłu i Handlu. Odpowiednie rozporządzenie trzech zainteresowanych ministrów ukaże się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.



Sprzedaż detaliczna w sklepach Przem. Handl. Zakł. Chem. Ludwik Spiess i Syn S. A. Warszawa: Marszałkowska 99, Marszałkowska 140, Pl. Teatralny 18, Łódź — Piotrkowska 107, oraz we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumeryjnych.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA

Wczoraj odbyła się przy masowym udziale Komitetów dzielnicowych, Kół zawodowych i mężów zaufania fabryk Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie obchodu dnia 10-go listopada. Urzędowiczyli tow. Boczkowski i Ślusarski. Sprawę obchodu zreferował poseł tow. Barlicki, przygotowania organizacyjne i program przedstawił tow. Hartleb. Zebrani zaakceptowali program ob-

chodu i wszystkie zarządzenia Egzekutywy. Przemawiali w sprawach organizacyjnych tow. Murawski i Sieradzki. Z aplauzem przyjęto wniosek wyrażenia głębokiego, serdecznego uznania tow. sen. Limanowskiemu z okazji rocznicy Jego urodzin oraz życzenia jaknajpomyślniejszego i jaknajdłuższego życia. Konferencja zakończyła się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

ZSĄDÓW

SPRAWA „ROBOTNIKA”

Uniewinnienie tow. Murawskiego

Onegdaj odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym, Wydz. VII karnym, przeciwko red. odpow. naszego pisma, tow. M. Murawskiemu, oskarżonemu z art. 132, w związku z art. 129 p. 6 k. k., za umieszczenie w n-rze z 11.4 r. b. rezolucji Zjazdu P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskim.

Oskarżał podprokurator Guskowski. Komplet sądzący stanowili sędziowie: Posemkiwicz, przewodniczący, oraz Komorowski i Łaskiewicz.

Bronił adw. tow. Józef Litauer, który w świetnym przemówieniu wytoczył nieprzeczne argumenty na korzyść o-

skarżonego. Obronca wykazał niewłaściwą kwalifikację, zawartą w akcie oskarżenia, szczególnie z uwagi na to, że skonfiskowany numer faktycznie nie był zupełnie rozpowszechniony, skutkiem zajęcia przez Komisariat Rządu. Poza tym w rezolucji niema nic, co by miało cechy przestępstwa. W replice tow. Litauer powołał się na jedno z orzeczeń Sądu Najwyższego udowadniając brak cech przestępstwa w „skonfiskowanej” rezolucji.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok uniewinniający tow. Murawskiego.

BUDOWA GMACHU MIN. OŚWIATY

Od długiego czasu buduje się przy ul. Al. Szucha gmach dla Min. Oświaty. Kiedy budowę rozpoczęto — tego nikt z okolicznych mieszkańców nie pamięta. Twierdzą, że już bardzo dawno i że dzięki formalistycznym i biurowym wystąpieniom Min. Robót Publicznych, które roboty te prowadzi, już cztery firmy przerwały prace.

Cała budowa prowadzona jest w sposób skandaliczny, a poza tym przy tylu przedsiębiorcach żaden nie zechce w razie wypadku wziąć na siebie odpowiedzialności za wykonanie i będzie usiłował zwinąć winę na konkurenta.

Obecnie roboty prowadzi jakaś grupa robotników ze Związku B. B. S. i okoliczni mieszkańcy mają codziennie inne skandaliczne widowisko, często z interwencją policji.

Termin pierwotny ukończenia robót już dawno minął. Minął już także drugi i trzeci termin i żaden jasnowidz nie potrafi przewidzieć kiedy ostateczne gmach będzie gotów do użytku.

Przy tej wielkiej ilości przedsiębiorców, którzy dosłownie „po cegielce” do budowy gmachu znosili, zapomniano o izolacji od wilgoci i według opinii fachowców przyszły gmach Mn. Oświaty jest skazany na dożywną wilgoć.

Jest to jeszcze jeden obrazek „radosnej twórczości”.

Z WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T. U. R.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. Przewodniczącym obrano tow. sen. Sokołowskiego, wiceprzewodniczącym — tow. Krzesławskiego. Inne funkcje w Zarządzie poruczone członkom tymczasowo.

Zarząd uchwalił urządzić w środowiskach robotniczych szereg odczytów na temat 25-lecia rewolucyjnego wystąpienia proletariatu Warszawy na placu Grzybowskim. Towarzysze, pragnący na swych terenach zorganizować takie odczyty, zechcą zgłaszać się do Rady Zawodowej st. m. Warszawy (Warecka 7) w godz. 11 r. — 2 pp. i 5.30 — 8 wiecz., w najbliższe dni.

Z okazji 94-tej rocznicy urodzin tow. sen. Limanowskiego Zarząd polecił tow. tow. Sokołowskiemu i Murawskiemu wyrazić szczeremu Bojownikowi Socjalizmowi, wyrazi najgłębszej czci i najserdeczniejszego życzenia imieniem Warsz. Oddz. T. U. R., co też, natychmiast po posiedzeniu delegaci uczynili, odwiedzając tow. Limanowskiego w Jego mieszkaniu.

Czytajcie

„POBUDKĘ”

Życie i praca Robotniczej Warszawy

WARUNKI PRACY W WARSZAWSKICH HOTELOW

Pisaliśmy już kilkakrotnie w swoim czasie o skandalicznych warunkach, w jakich żyją i pracują pracownicy hotelowi, a w szczególności hoteli, wchodzących w skład „Stowarzyszenia właścicieli i dzierżawców hoteli i pensjonatów” ul. Bielańska 7 (hotele w dzielnicach żydowskich).

Żadne ustawy socjalne nie są tam stosowane.

Pracownicy pracują na pensji, wynoszącej od 5 do 40 zł. miesięcznie, mieszkając w warunkach okropnych.

Asekuracja w Kasie Chorych jest fikcyjna, gdyż nie uwzględnia się świadczeń osób trzecich (napiwków).

To też na skutek starań Oddziału warsz. prac. hoteli i pensjonatów w dn. 29.10 r. b. u Inspektora Pracy p. Do-

maniewskiego odbyła się dwustronna konferencja z właścicielami. Związek Zaw. pracowników gastron.-hotel. reprezentowali tow. tow. Trajny, Sieradzki i Błażewski.

W wyniku obrad uchwalono: 1) Zastosować w całości urlopy ustawowe, łącznie ze świadczeniami osób trzecich; 2) wyłonić komisję obopólną, celem zbadania warunków mieszkaniowych; 3) kwestia wydatnego podniesienia obecnych głodowych pensji zdecydowana będzie na następnym posiedzeniu w Inspektoracie Pracy.

Zaznaczyć należy, że najgorsze warunki są w hotelach: „Gdańskim”, „Wrocławskim” i „Londyńskim”.

O dalszym przebiegu tej akcji napiszemy.

STRAJK TKACZY TIULOWYCH W WARSZAWIE

Robotnicy zatrudnieni przy wyrobie tiulu w Kaliszu od dn. 3 sierpnia r. b. uzyskali 12½% podwyżkę. Warszawska fabryka firanek, tiulu i koronek p. f. Szafer, Wydz. 91, widząc, że Związek klasowy wystąpi z takimiż żądaniem dla robotników warszawskich, postanowili uprzedzić robotników w rozpoczęciu akcji.

W tym celu wymieniona firma w dniu 28 b. m. wypowiedziała pracę robotnikom na dwa tygodnie. Jednakże mając na względzie przyjęte obowiązki oraz zyski z niskich zarobków robotniczych, cofnęła wypowiedzenie przed upływem terminu, ogłaszając redukcję pracy do 5 godz. dziennie i chcąc tą drogą odstraszyć robotników od akcji zrównania płac z płacami kaliskimi.

Robotnicy widzieli, że wypowiedzenie pracy jak również i redukcja godzin jest sztuczką fabrykancką. (Na zebraniu w Związku rob. przem. włókienniczych, Oddz. Warszawa I [Grzybowska 57],

postanowili, w razie nieuwzględnienia żądań przystąpić do akcji. Wobec tego Związek w dn. 14 b. m. wystawił warunki na podstawie cennika kaliskiego.)

W dn. 16 b. m. przedstawiciel firmy oświadczył delegatom, że na wysuwane warunki nie godzi się, natomiast radzi robotnikom, ażeby pracowali na dotychczasowych warunkach, gdyż wkrótce fabrykantów kaliskich kupi jako bankrutów. Później firma może udzielić pożyczki robotnikom i na niektórych maszynach pomyśli o premii „ekstra”.

(Robotnicy widząc, że fabrykanci z ich zarobków chcą wykupować fabryki [w marcu r. b. kupił tak zw. „Dreuscha” fabrykę w Warszawie, ze względu na konkurencyjność, która do dziś jest nieczynna] i jeszcze drwią z nich, w dniu 17 b. m. przystąpili do strajku, nie widząc innej możliwości załatwienia swoich słusznych żądań.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W sobotę, dnia 26 b. m., w sali O. K. Z. Z. przy ul. Narutowicza 50, odbył się Okręgowy Zjazd Delegatów Związków Zawodowych, wchodzących w skład Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi.

W zjeździe tym brało udział z głosem decydującym zgórą 70 delegatów, z 33 organizacji zawodowych m. Łodzi, Tomaszowa - Maz., Pabjanic, Zgierz, Zd. Woli, Belchatowa, Ozorkowa, Kalisza, Łęczycy. Z ramienia Kom. Centr. Zw. Zaw. uczestniczyli w obradach tow. tow. postuluje Żuławski i Szczerkowski.

Zjazd zagał, imieniem Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, tow. Kalużyński.

Do Prezydium powołano: na przewodniczącego tow. sen. Danielewicza, na sekretarza tow. Grzelaka, na asessorów tow. tow. Wojdę, Mazurkiewiczę i Silczaka.

Sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Zw. Zaw. złożył tow. Kalużyński, który, na podstawie cyfr i faktów, scharakteryzował położenie mas pracujących w Łodzi i okręgu łódzkim, wskazując że Kom. Okręgowa w okresie sprawozdawczym współdziałała ze wszystkimi związkami zawodowymi, wchodzącymi w skład O. K. Z. Z. i koordynowała wszystkie ważniejsze akcje ekonomiczne, oraz mające na celu obronę zdobyczy robotniczych.

Również Komisja Okręgowa załatwiła mnóstwo spraw natury organizacyjnej, działając w ścisłej łączności z Kom. Centralną Zw. Zaw.

Następnie tow. poseł Zygmunt Żuławski wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej w kraju i najbliższych zadaniach klasowych związków zawodowych.

Na zakończenie tow. Żuławski wezwał zebranych do tworzenia silnych i sprężystych organizacji zawodowych, które byłoby zdolne do spełnienia wielkich zadań, jakie stoją przed masami pracującymi.

Po dyskusji, tow. pos. Antoni Szczerkowski omówił zadania organizacyjne Okręg. Kom. Zw. Zaw.

Zjazd przyjął jednogłośnie do zatwierdzenia wiadomości sprawozdanie Okręgowej Kom. Zw. Zaw. i sprawozdanie kasowe.

Przyjęto rezolucję, która stwierdza na wstępie, iż:

Polityka gospodarcza rządów pomajowych prowadzona jest w myśl interesów kapitalistów i obszarników; oraz że ustawiczne wysuwanie ze strony grup rządowych pogroźek nowego zamachu stanu powiększa stan niepewności powszechnej, utrudniając jeszcze bardziej położenie gospodarcze w kraju; sprzecznosc zaś, jaka istnieje pomiędzy ogromną większością narodu a grupą rządzącą, która czerpie swoje siły głównie z opartego przez się aparatu państwowo-administracyjnego — doprowadzić może do nieobliczalnego w skutkach przesilenia państwowego.

Rezolucja wyraża konieczność likwidacji pomajowego systemu rządzenia i

Z RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym upoważniono Magistrat do nabycia za 1.400.000 złotych nowej emisji akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, której miasto jak dotychczas jest właścicielem w jednej trzeciej.

Zarząd miasta w razie potrzeby będzie miał prawo odprzedania nowonabytych akcji. Poza tym Rada Miejska

powołania Rządu, cieszącego się zaufaniem szerokich mas robotniczych i chłopskich.

Obok tego — za jedno z naczelných zadań klasy robotniczej — uważa prowadzenie walki o polepszenie bytu materialnego.

Rezolucja wymienia, między innymi następujące zadania:

- 1) Zapewnienia pracy dla wszystkich przez uruchomienie przemysłu, oraz podjęcia robót publicznych i wielkich inwestycji.
- 2) Wydatnego zwiększenia opieki nad bezrobotnymi, podniesienia zasiłków dla bezrobotnych; zapewnienia im dachu nad głową przez zakaz eksmisji i wstrzymanie podwyżki komornego.
- 3) Podniesienia minimum zarobku, wolnego od podatku dochodowego.
- 4) Wprowadzenia w życie ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości robotników oraz dwóch i sierot po zmarłych robotnikach; wykonania w całej pełni ustawodawstwa ochronnego i przywrócenia samorządu w zakładach ubezpieczeniowych, a w szczególności w Kasach Chorych.

Uchwalono przytem kategoryczny protest przeciwko zamachowi na ten samorząd, oraz przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Zjazd stwierdził, iż solidaryzuje się z uchwałami IV Ogóln. Krajowego Kongresu Związków Zawodowych, oraz wyrażił pełne zaufanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Również Zjazd opowiedział się za jaknajwiększym skupianiem wszystkich sił robotniczych i koordynację ruchu zawodowego, oraz za współdziałaniem z bratnimi partiami socjalistycznymi.

Następnie dokonano wyborów do władz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, które dały wynik następujący:

Do Zarządu weszli tow. tow.: Kalużyński — Łódź, Wojdę — Łódź, Danielewicz — Łódź, Sztanke — Łódź, Goliński — Łódź, Grzelak — Łódź, Kuczyński — Łódź, Kiermas — Tomaszów Maz., Łuczycy — Piotrków Trybunalski, Raspla — Pabjanice, jedno miejsce zarezerwowano dla związków robotników żydowskich.

Na Zastępców tow. tow.: Bialek — Łódź, Lancma — Pabjanice, Mażuchowski — Zdunsk Wola, Ditych — Łódź, Pudlarz — Łódź.

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: Szymański — Łódź, Jaroszek — Łódź, Miller — Tomaszów Maz., Sianiecki — Łódź, Marciniak — Łódź.

Na Zastępców tow. tow.: Rutkowski — Kalisz, Galus — Pabjanice, jedno miejsce zarezerwowano dla żydowskich robotników.

Powyższy Zjazd wskazuje, że klasowe Związki zawodowe w Łodzi i okręgu systematycznie rozwijają się i umacniają. Skrajna opozycja, która prowadzi walkę nieprzebiegającą w środkach z Okręgową Komisją Zw. Zawodowych i poszczególnymi związkami liczyła na Zjeździe raptem... 5 delegatów, co jednym z wielu dowodów, że polityka partii komunistycznej poniosła zupełne fiasko w ruchu zawodowym.

CZĘSTOCHOWA

O ULŻENIE DOLI BEZROBOTNYCH

stało z zasiłków, a 2500 wyczerpało okres 17 tygodniowy. Są to przeważnie robotnicy z fabr. „Częstochowianka”.

Jeżeli uwzględnimy bardzo bliski koniec robót sezonowych i budowlanych tak w mieście jak i w powiecie, oraz dodamy liczbę robotników, wyczerpujących zasiłki normalne, to musimy być przygotowani na to, że w najbliższych dniach liczba bezrobotnych nie pobiera-

jących zasiłki, wzrośnie do dziewięciu tysięcy.

Aby zapobiec temu nieszczęściu, Rada Zw. Zaw. i P. P. S. czynią wszystko, co jest w ich mocy, wysyłają memorjały, podnoszą protesty na zgromadzeniach bezrobotnych, na Radzie Miejskiej i w prasie; również i Magistrat czyni starania w kierunku zwalczania bezrobocia, lecz to wszystko jeszcze narazie pozostaje bez skutku.

To też nie dziwnie, że w ubiegłym tygodniu doszło do dwukrotnego wystąpienia bezrobotnych pod Magistrat i Starostwo; w wyniku czego tow. poseł J. Kaźmierczak z wice-prezydentem dr. Nowakiem, ławnikiem tow. J. Dziubą i delegacją bezrobotnych — udali się do Starostwa i odbyli konferencję ze starostwem w sprawie pomocy bezrobotnym, następnie tow. poseł J. Kaźmierczak w dn. 15 b. m. pojechał z delegacją bezrobotnych do Warszawy interwenując w Głównym Zarządzie Funduszu Bezrobocia i Min. Pracy.

Po powrocie powtórnie interweniowano w Starostwie o przyspieszenie konkretnego wniosku przez Województwo, od którego władze centralne uzależniają akcje pomocy.

W dn. 17 b. m. odbyło się zebranie bezrobotnych, na którym tow. poseł Kaźmierczak, oraz delegaci bezrobotnych złożyli wyczerpujące sprawozdanie, które zebrani przyjęli do wiadomości, wyrażając zaufanie Radzie Zw. Zaw. i P. P. S. z jednoczesnym apelem o obronę ich interesów, aż do zwycięstwa.

BYDGOSZCZ

ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ

W poniedziałek, dn. 28 b. m. zawarta została między Związkiem Pracodawców a Związkiem Klasowym umowa, obejmująca całe Pomorze, Bydgoszcz i Inowrocław z przyległymi powiatami.

Umowa ta, podwyższająca płace o 5% od bieżącego tygodnia wypłaty w całym przemyśle, z wyjątkiem cukrownictwa i przemysłu budowlanego — jest wynikiem akcji Związków Klasowych.

Tworząca się tu „Federacja Pracy” koniecznie chciała „wetknąć swoje trzy grosze” — i rzucić załatwienie tej sprawy na Komisję Rozjemczą, na której mogłaby odgrywać rolę przedstawicielki robotników...

Zawarcie umowy bezpośrednio między zainteresowanymi stronami utracił w zarodku buńczuczne plany nieistniejącej organizacji, której zresztą, szedł w sukurs p. inspektor pracy...

Z ramienia Związków Klasowych brali udział w zawieraniu umowy tow. tow. pos. Matuszewski, Zieliński, Klimaszewski, Dereziński.

KATOWICE

„DZIAŁALNOŚĆ” WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO

„Polonia” katowicka donosi ze źródeł sanacyjnych, iż za czasów urzędowania wojewody Grażyńskiego na Górnym Śląsku było 393 konfiskat.

PABJANICE

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE ZW. PRACOWN. UŻYT. PUBL.

W sali Domu Robotniczego odbyło się organizacyjne Zebranie Związku Pracowników Użyteczności Publicznej w Pabjanicach.

Przy licznych udziałach pracowników, po referacie posła tow. Szczerkowskiego wybrano władze organizacji.

Do Związku przystąpili prawie wszyscy pracownicy miejscy i innych zakładów użyteczności publicznej, istniejących na terenie Pabjanic.

Siedziba Związku mieści się przy ul. Zamkowej 20.

CYRK DZIŚ: OTWARCIE SEZONU

Premjera wielkiego programu

JUBILEUSZOWEGO

Wspaniałe Widowisko

Największe siły artystyczne

Atrakcje kontynentalne tylko przez

m. listopad by uświetnić

10-tą Rocznicę Cyru.

Jutro w piątek, w sobotę

i niedziela powtórzenie progr.

otwarcia o 4-ej i 8-ej m. 15

Dzieci o 4-ej płacą połowę. Bilety

bez dopłaty zawczasu w cyrku.

Pełne prawa do szczęścia

Wł. Pelca

Marszałkowska Nr. 82,

tel. 121-68, 283-93.

Ciągnięcie 1 kl. już 14 i 15 listopada.

Cały los zł. 40, 1/2 losu 20 zł., 1/4 losu 10 zł.

Zamieszczenie wysyła się po otrzymaniu zamówienia. Konto P.K.O. Nr. 17323

Z dóbr Willanowskich

sprzedaże się parcele budowlane na rozplaty

W Adamowie — Zalesiu pod Piasecznem, nad rzeką Jeziorą,

przy stacji kolejki Grójeckiej-zalesione.

W Wawrze: pod lasami dóbr Willanowskich i Anina—place gruntowe.

Od tramwaju miejskiego 10—15 minut. Stacje kolei szeroko i wąskotorowej na miejscu.

Szczegóły w Zarządzie Dóbr i Interesów Adama hr. Branickiego

w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 94 m. 18, tel. 536-38.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA OKR. - WARSZAWA.
Dziś, dnia 31-go bież. m. o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego OKR. PPS.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTK, 31 b. m.

O godz. 5.30 popoł. „Mokotów” (Chocimska 23) posiedzenie komitetu dzielnic.

O godz. 6 wiecz. Wola — Czyste (Grzybowska 57) posiedzenie komitetu dzielnic.

O godz. 7 wiecz. „Jerolim” (Leszno 53) posiedzenie komitetu dzielnic, „Czerwonych” (Nowosielska 1) zebranie członków z ref. tow. Arciszewskiego, „Wola — Czyste” (Grzybowska 57) ogólne zebranie, „Groszów” (Osieka 33) ogólne zebranie, „Pawłowski” (ul. Czerwonego Krzyża 20) posiedzenie komitetu dzielnic, „Praga” (Ząbkowska 41-43) posiedzenie komitetu dzielnic, „Starówka” (ul. Długa 19) walne zebranie.

Komitety Dzielnicowe wzywają swych członków do licznego udziału w pochodzie na etyki Cytadeli, który wyruszy 1 listopada o 9.45 z ul. Leszno Nr. 53.

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydz. Kob. łącznie ze Związkiem Spółwyców organizuje od dn. 1 listopada r. b. lekcje śpiewu chóralnego.

Zapisy od godz. 5 do 7, Warecka 7 i Długa 19.

Uroczyste rozwinięcie sztandaru Warsz. Wydz. Kobięcego P. P. S. (Kolo im. Marii Paskowskiej) odbędzie się w czwartek, 31 b. m. o 7 wiecz. w sali Zw. Metalowców (Leszno 53). Na program uroczystości złożą się przemówienia i część koncertowa.

MŁODZIEŻ

Dzielnica „Pawłowski” i Powązkowskie Kolo Młodzieży TUR urządzi 1 listopada o 5 popoł. w lokalu Dzielnia 95 akademję ku czci poległych bojowników wolności.

O godz. 9.30 r. Zbiórka wszystkich członków Warsz. Org. Mł. T. U. R. (Leszno 53) i pochód dla uczczenia poległych towarzyszy.

PIĄTEK, 1 LISTOPADA.

O godz. 9 r. Kolo Montwilla - Mireckiego zebranie członków Kola.

Ruch kult.-oświatowy

Kolo dramatyczne dla mężczyzn i kobiet organizuje Zarząd Główny TUR. Zapisy: wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 ul. Czerwonego Krzyża 20, 4 p., tel. 325-03.

Sekcja dramatyczna K. R. K. S. „Start” lekcje co niedzielę od 11 — 1 w lokalu Warecka 7, II p. Zapisy codziennie od 7 — 8 wiecz.

Oddział Warszawski TUR VI odczyt prof. Forelle p. t. „Ewolucja w wężach” odbędzie się dziś o 6 wiecz. (ul. Żółwia 49 Zw. Nauczycieli). Wstęp 10 gr.

RUCH ZAWODOWY

DO CZŁONKÓW KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Na skutek niemożliwości przybycia na posiedzenie kilkunastu członków Komisji — Wydział Wykonawczy K. C. posiedzenie Komisji, wyznaczone na dz. 3 listopada, odłożył.

O dacie posiedzenia członkowie Komisji zostaną zawiadomieni.

Dr. E. Szerer:
SOCJALIZM
a SJONIZM

Do nabycia
w „Księgarni Robotniczej”
Warszawa, WARECKA Nr. 9.
Format książ. str. 64. Cena 1 zł.

TYLKO
OSOBIŚCIE

można się przekonać, że zdrowo,
smacznie i tanio można jeść
w BARZE przy restauracji
„GASTRONOMJA” Nowy-Swiat 16
wejście od Al. 3-go Maja

CASINO Nowy-Swiat 50.
Pocz. o g. 5. o.s. o 10.10
Bilety ulgowe, passe partout nieważne!
Znakomita tragiczna, genialna
Chinka
ANNA MAY WONG
w pełnym dramacie erotycznym
reżyserji R. EICHBERGA p. t.
MOTYL BRUKOWY

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Manolescu” z Mozzuchinem, Brygida Helm i Dita Parlo.

Astra (Dzika 51): „Kwiat Złotego Zachodu” z Anną May Wong.

Casino: „Motyl brukowy”.

Capitol: „Z dnia na dzień” — Goella z Gawęcką i Brodziszem.

Colosseum: Kino pod bojkotem.

Filharmonja: „Pod banderą miłości” z Sawanem i Bogdą.

Miejski: „Panienka z obiektywem”.

Nowości (Bielaska 5): „List, który ja zdradził”.

Pan: „Z dnia na dzień” — Goella z Gawęcką i Brodziszem.

Palace: „Manolescu” z Mozzuchinem, Brygida Helm i Dita Parlo.

Quo Vadis: „Ich czworo” z Clive Brook

Splendid: „Śpiewający blazen” z Al. Jolsonem.

Stylowy: „Przebudzenie” z Vilmą Bauką

Światowid: „Cohn i Kelly w haremie”.

Wodewil: „Djana” z Olga Czechową.

Wisła (Tamka 34): „Adjutant”.

Bajka (Żelazna 61): „Zmokła kura”.

Hollywood (Hoza 23): „Męczeńnica”.

Italia (Wolska 32): „Ostrożnie z kobietą”.

Kometa (Chłodna 47): „Ostatni romans”.

Lux (Elektoralna 21): „Gehenna miłości”.

Mewa (Hoza 38): „Grzesznica z Montparnasse”.

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Ponad śnieg”.

Praga (Targowa 71): „Zapomniane twarze”.

Riviera (Leszno 2): „Pustynia w piórniciach”.

Tombola (Marszałk. 34): „Marynarsz słodkich wód”.

Tęcza (Przejazd 9): „Szachownica serc”.

Trianon (Sienkiewicza 8): „W szponach djabli”.

Uciecha (Złota 72): „Miłość kozaka”.

Znicz (Śniadeckich 51): „Przedwiośnie”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipopieczna 8. Długa 25.

Pocz. o g. 6.30, w sobotę, niedzielę i święta o 5 pp.

Dla młodzieży dozwolone.

Przezbawiona ulubienica publiczności

BEBE DANIELS

w pełnym humoru i werwy filmie p. t.

PANIEKKA Z OBIEKTYWEM

Codziennie o 12 i o 5 pp. w soboty,

niedziele i święta tylko o 12 pp.

SEANSE POPULARNE.

Cena biletu 20 groszy.

BERNARD SHAW
O DOBROBYCIE

Bernard Shaw nazywa dążenie do dobrobytu jedyną religią świata. Powołuje dążenie człowieka do dobrobytu — jest oczywiście faktem niezbitym. Wszyscy staramy się, aby nam było lepiej, różnymi drogami dążymy do poprawy bytu: jedni przez wytrwałą pracę, inni przez obrotowość i zdolność rozbierania interesów, inni jeszcze ryzykiem, grą na wyszcigach lub loterii — kuszą swoje szczęście.

Ten „lud szczęścia” — jakże często zawodzi człowieka.

Nie zawiodą tylko trwały wysiłek i praca. Krok za krokiem, dzień za dniem, rok za rokiem. Droga to długa i powolna, ale jeżeli tylko potrafimy nakazać sobie umiar w wydatkowaniu owoców pracy, jeżeli częściej zarobków bezwzględnie odkładamy, jako konieczną oszczędność do P. K. O. — niezawodnie tą drogą utworzymy z czasem kapitał, który nam pozwoli posunąć nasze sprawy naprzód, nasze dążenie do dobrobytu przyspieszy.

Możnaby o tych zabiegach ludzkich i sposobach napisać cały traktat; ograniczamy się tutaj do tych niewielu słów i wcale nie boimy się zacytować bardzo znanego powiedzenia, że „oszczędnością i pracą — ludzie się bogacą”.

Pierwszym krokiem do dobrobytu — jest pierwsza, złożona na książeczkę P. K. O. — suma oszczędzona. M. Cz.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z zamieszczonym w numerze 252 „Robotnika” z dnia 5 września b. r. artykułem p. t. „Zapytanie” Zarząd Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że prezeską Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku jest p. Wojewodzina Maria Kirsztowa, natomiast prawdą jest, że stanowisko prezesa Zarządu Głównego Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku piastuje p. August Franc.

Nieprawdą jest, że prezeskami powiatowymi Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” są Starościny, natomiast prawdą jest, że na piętnaście oddziałów Woj. Tow. Opieki Społecznej „Przystań”, istniejących i działających w Województwie Białostockim tylko w jednym oddziale prezeską jest żona starosty powiatowego.

Nieprawdą jest, że suma 10 tysięcy złotych, otrzymana przez Województwo w Białymstoku z Ministerium na zapomogi dla tych robotników w Białowieży i Hajnówce, którzy w związku z przejmowaniem przez Państwo od Century eksploatacji lasów białowiejskich znajdują się bez pracy i środków do życia, została przekazana przez Pana Wojewodę Karola Kirsztę, na rzecz Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań”, prawdą natomiast jest, że Pan Wojewoda Białostocki przekazał wspomnianą sumę dziesięć tysięcy złotych wyłącznie na cel przyjsia z doradczą pomocą w razie potrzeby robotnikom zakładów przemysłu drzewnego w Hajnówce, Białowieży i Stoczku, pozbawionym zajęcia.

Prezes:

August Franc.

Sekretarz:

Zofia Kamińska.

A jednak to sprostowanie nic nie przystaje. Nie chodziło nam o to, czy p. Kirsztowa jest prezeską czy członkinią owego wojewódzkiego komitetu „Przystań”, a starościny prezeskami, czy wiceprezeskami.

Chodziło nam o stwierdzenie, że „Przystań” jest związana, uzależniona i forytowana przez władze administracyjne. A że jest wiedzą o tem wszyscy, i świadczy o tem choćby fakt, że powyższe sprostowanie instytucji prywatnej nadesłało nam ze specjalnymi listami polecającymi województwo Białostockie i Komisariat Rządu w Warszawie.

Tyle co do spraw drugorzędnych.

Istotą naszej notatki, było zapytanie dlaczego robotnicy w Białowieży nie dostali ani grosza z owych 10.000 zł. przyznanych im przez Ministerium jako pomoc w okresie likwidacji Century. Otóż twierdzimy dalej, że ani jeden robotnik nie otrzymał ani grosza... A i „sprostowanie” Przystani powyższemu naszemu twierdzeniu nie zaprzecza, mówiąc tylko o przekazaniu, a nie wypłaceniu. Również sprostowanie nie zaprzecza faktowi, że suma 10.000 zł. przekazana została przez pana Kirsztę forytowanej „Przystani”. Sprawę tę się omija. O cóż więc chodzi? (Red.).

Robotnicy popierajcie
swoje pismo

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Na północy przeważnie chmurno i możliwe przelotne deszcze, potem zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie, rankiem mglisto. Nocą miejscami przymrozki, jednak dniem dość ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Zebrania kontrolne. W czwartek, 31 bm., w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 1: (III komisariat), urodzeni w r. 1889, nazwiska których rozpoczynają się od R. do S. włącznie i (IV komisariat), ur. w r. 1899 (od L. do R.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11.

2) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 2: (XIII kom.), ur. w r. 1889 (od A. do J.) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3.

3) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 3: (XV kom.), ur. w r. 1889 (od K. do P.) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13a, oraz

4) przynależni ewidencyjni do P. K. U. Nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1902 (od A. do B.) — w komisji (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (VII kom.), ur. w r. 1902 (od A. do B.) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. W czwartek, 31 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska Nr. 6) w godz. od 9 do 15 wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę L., zamieszkali w komisariatach P. P. od XIII do XXVI włącznie oraz wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę L., zamieszkali we wszystkich komisariatach P. P.

Prócz ur. w r. 1909, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni ur. w r. 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stali się z jakiegokolwiek powodu przed komisjami poborowymi.

Szczegółowy rozkład jazdy tramwajów w dniu Wszystkich Świętych i w Zaduszki. Z powodu przypadających świąt: Wszystkich Świętych i Zaduszek, dyktacja tramwajów miejskich dn. 1 i 2 listopada r. b. powiększy znacznie ilość wozów tramwajowych kursujących od cmentarzy: Powązkowskiego, Brudnowskiego i Wolskiego, tylko od godziny 9-ej do 19-ej. Na cmentarza Powązkowski: Liczba wozów na liniach: Nr. Nr. 1 i 8 będzie zwiększona, a ponadto kierowane będą na Powązki wozy linii Nr. 3 od ulicy Rakowieckiej i linii 4 od dworca Wschodniego oraz będą uruchomione dwie linie specjalne: 1 — od pl. Unji Lubelskiej, przez ul. Marszałkowską, Królewska, Krak. Przedm., Miodowa, Gęsia do Dzikiej i na Powązki; 2 — od pl. Trzech Krzyży, przez Nowy Świat, Krak. Przedm., Trebacka, pl. Teatralny, Nalewki, Gęsia do Dzikiej i — na Powązki. Do cmentarzy Brudnowskiego i Wolskiego: Liczba wozów na liniach: Nr. Nr. 6 i 21 również będzie znacznie zwiększona. Nadto z pl. Teatralnego, będą kursowały na Brudno wozy specjalne. W celu zgęszczenia ruchu tramwajów od cmentarzy: Wolskiego i Brudnowskiego wozy linii Nr. 21 dochodzący będą tylko do cmentarza na Brudnie, zamiast do Pelcowizny. Dla obsługi mieszkańców Brudna kursować będą dwa wozy silnikowe pomiędzy cmentarzem a Pelcowizną.

Głośli artyści filmowi. W niedzielę o 9 rano przybędą z Berlina znane „gwiazdy” filmowe Michał Victor Varconi oraz Agnes Petersen — Mozzuchinowa, którzy grać będą główne role w filmie „Kult ciała” realizowanym przez wytwórnię „Lux”.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

podaje do wiadomości, że dnia 1 listopada r. b. będzie uruchomiona linia A bis komunikacji autobusowej z pl. Zamkowego na pl. Zbawiciela, z przebiegiem: pl. Zamkowy, Senatorska, pl. Teatralny, Wierzbowa, pl. J. Piłsudskiego, pl. Małachowskiego, Kredytowa, Jasna, Zgoda, Bracka, Mokotowska, pl. Zbawiciela.

Autobusy kursować będą w odstępach średnio 5 — 6 minutowych, pierwszy wóz z pl. Zamkowego w dni powszednie wychodzić będzie o godz. 6 m. 57 rano, a ostatni o godz. 23 m. 33 w nocy; z pl. Zbawiciela pierwszy wóz wyruszać będzie o godz. 7 m. 15 rano, ostatni o godz. 23 m. 50 w nocy, zaś w dni świąteczne pierwszy wóz z pl. Zamkowego wychodzić będzie o godz. 7 m. 27 rano, ostatni 23 m. 39 w nocy, a z pl. Zbawiciela pierwszy wóz wychodzić będzie o godz. 7 m. 45 rano, a ostatni o godz. 23 m. 56 w nocy.

Opłata za przejazd wynieść będzie 10, 20, 30 i 40 groszy, zależnie od przebytej przestrzeni.

Dokładne wyszczególnienie przypadających według dystansów opłat będzie uwieszone w każdym autobusie.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

otwiera w bież. roku szkolnym

SZKOŁĘ MISTRZÓW
ELEKTRYKÓW

dla absolwentów Szkół elektrotechnicznych, rzemieślniczych i dokształcających. Kurs nauk trwać będzie jeden rok.

Wykłady w godzinach wieczorowych.

Informacje i zapisy w kancelarii szkolnej, ul. Składowa 3, w poniedziałki, czwartki i piatki w godz. 19 do 20.

LECZNICA
Dr. KAUFMANA

CHMIELNA 26, przy Brackiej

Weneryczne, skórne, włosów, oraz lekarze specjaliści wszystkich innych chorób. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie. Codziennie od 8 r. do 9 wiecz.

WIZYTA 4 ZŁ.

Weneryczne. Niemoc piciowa. Analizy. Elektroleczenie. Diatermia

Dr. Regelman

ZŁOTA 16, od 8—12 i 3—9 wiecz., w niedz. do 2 pp. Ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc piciowa, gabinet elektroświatła, leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 4 zł

Weneryczne skórne i niemoc elektroleczenie.

Dr. M. ALTFIELD

8 — 11 r., 3 — 9 w. HOZA 50 (przy Marszałkowskiej)

Niezamierzonym ceny lecznicowe.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31 (obok Marszałk.)

Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc piciowa. Analizy krwi i tryperowe. Robotnikom i prac. ustępstwo. Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano bez zmiany, 8.89 i 1/4. Transakcje kablem New York przeprowadzane między bankami na 891.75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie prawie bez zmiany. W obrotach międzybankowych dewizy Gdańsk 173.95, dewizy Berlin 213.36; prywatnie notowano dolary 8.90 i 1/4, ruble złote 4.63 i 1/4, czerwone sowieckie 1.69 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty małe, kursy z małymi wyjątkami utrzymane. Jedynie Bank Polski podniósł się z 163.00 na 163.50, a Starachowice z 20.75 na 21.50, natomiast obniżyły się: Lilpopy z 27.50 na 27.00, „Siła i Światło” z 107.00 na 106.00. W dziale pożyczek państwowych notowano nieznaczny wzrost 5% Premijowej Pożyczki Dolarowej i małą zmianę 4% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej; 5% Pożyczka Konwersyjna podniosła się z 50.25 na 50.50. Liety zastawne ziemskie i miejskie przeważnie mocniejsze.

KTURA z PAN

Ogłoszenia drobne

chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do

„Falke” — tajemniczy okręt awanturników

Eskapada rewolucjonistów z Gdyni do Wenezueli

Fantastyczne przygody

Kilka tygodni temu ukazały się w domości o tajemniczej wyprawie rebeliantów polskich z Gdyni do Wenezueli na parowcu „Falke”, celem wywołania tam rewolucji i obalenia obecnego prezydenta tego kraju Gomeza. Pisma niemieckie podkreślały, że byli to Polacy z Gdyni. Sprawa ta mogła wywołać bardzo nieprzyjemne następstwa a nawet spowodować konflikt dyplomatyczny. Obecnie po powrocie uczestników polskich z tej tajemniczej eskapady, ogłoszono, że jeden z nich „Dzienniku Gdyni” szczegółowo opisał tajemniczą i fantastyczną wyprawę na podbój Wenezueli.

Otóż w połowie lipca zawiązał do portu gdynińskiego niemiecki statek „Falke”. Większość załogi stanowili Niemcy, którzy ze statkiem przybyli z Hamburga. W porcie rozszedła się wiadomość, że na statek potrzebni są palacze. Kapitan „Falke”, niejaki Lipplit zaangażował 4 Polaków z Gdyni, oświadczając im, że statek wyrusza z „ekspedycją filmową” do Wenezueli. Marynarzom zaniepokojonym transportem broni na pokładzie oświadczono, że broń jest zadeklarowana i transportowana na legalnej drodze. Załoga wówczas zgodziła się na wyruszenie do Wenezueli, tembardziej, że właściciel przyrzekł im podwójną gażę i specjalną gratyfikację.

Na pięć minut przed odjazdem przybyło holownikiem z Gdańska 23 pasażerów, którzy później w czasie jazdy przebrali się za oficerów.

Okręt jechał drogami zupełnie obcymi, omijając starannie główne szlaki, którymi jadą statki różnych linii okretowych.

Na pełnym morzu parowiec rozwinął nagle chorągiew Wenezueli, a rzekomi pasażerowie okazali się powstańcami oficerami, pomiędzy którymi był wódz powstania generał Delgado i 21-letni syn obecnego prezydenta Wenezueli, który miał zostać prezydentem na miejsce ojca.

Tragiczny fakt, że niemiecki kapitan statku został na pełnym morzu zaprzysiężony na wierność Wenezueli, za co miał po zakończeniu

rewolucji objąć stanowisko admirała marynarki wenezuelskiej.

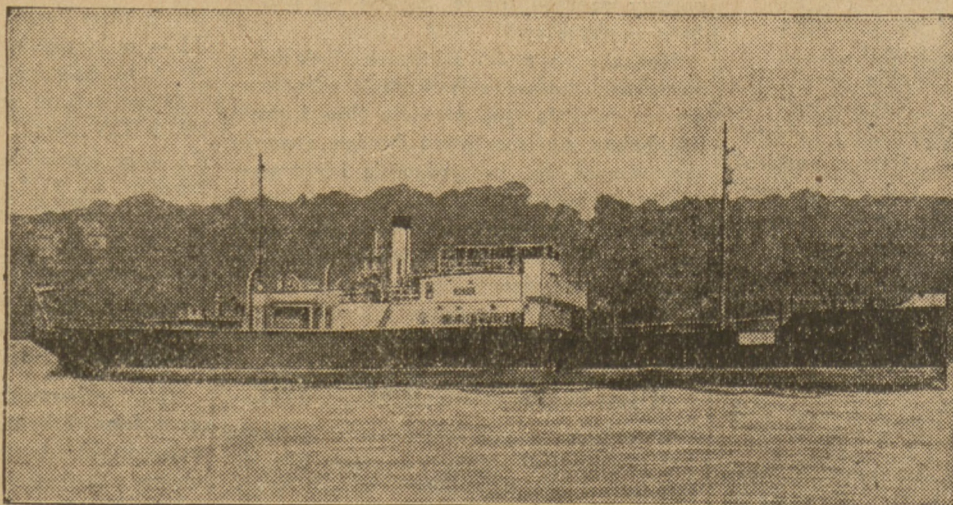
Podczas podróży „pasażerowie” ćwiczyli się w strzelaniu. W tym celu rzucali oni z okrętu puszki i mierzyli w nie. Ćwiczeniami kierował gen. Delgado.

Dnia 8 sierpnia o godz. 10-ej rano zaopłynął statek „Falke” do Blancquill (małej wyspki, mającej tylko 5 mieszkańców). Tam zatrzymano się. Spuszczono łódź, do której weszli 1 palacz, 3 marynarzy i 5 oficerów, uzbrojonych

POLAKÓW

czem weszli na statek. Każdy z nich otrzymał karabin i 60 naboju w torebce. Poza tym zabrano im kilka skrzyń z amunicją i 300 z nich wraz z 2 oficerami odjechało z powrotem, 150 pozostało na statku „Falke”.

O godz. 7-ej wieczorem tego samego dnia wyruszone w kierunku Kumany, miasta portowego Wenezueli.



Tajemniczy statek „Falke” na którym odbyła się wyprawa z Gdyni na podbój Wenezueli.

w karabiny. Przywieźli oni 3 mieszkańców tej wyspy na statek.

Następnego dnia przypłynął żaglowiec, na który załadowano 250 karabinów i 28 skrzyń amunicji ze statku „Falke”. Żaglowiec ten odjechał w stronę Wenezueli.

Dnia 10 sierpnia zawiązał statek do wyspy Negros Point. Naprzeciw „Falke” przybyło 450 czarnych i jeden oficer. Wznosili oni okrzyki na cześć „nowego prezydenta” Wenezueli, po-

Dnia 11 sierpnia o godz. 4.30 rano zbliżono się do Kumany. Na statku pogaszone wszystkie światła. Nikomu nie wolno było palić papierosów. Na 2 klm. przed Kumą spuszczono łódki na wodę, przywiązano je do statku i ruszono naprzód. W odległości kilkuset metrów od brzegu łódzie odwiązano. Przy pomocy wiosel dopłynęto do brzegu.

Dnia poprzedniego wieczorem jeden z oficerów zapytał się trynera Ceynowy

czy zamierza pójść na ląd. Ten oświadczył, iż chętnie zwiędziłby ten nowy kraj. Na to oświadczył oficer, iż ma iść z nim.

Następnie rozpoczęła się strzelanina. Rebeljanci wtargnęli do miasta. Gdy jednak oficer obsługujący karabin maszynowy został zabity, cofnięto się w stronę portu. Wojska rządowe rozproszyły w ciągu kilku minut rebeliantów. Część została zabita. Reszta wróciła łodziami na statek. Po 10 minutach zbliżała się do statku znowu

wiecz. Dnia 12 sierpnia o godz. 10-ej rano przybił statek do Grenady, małej wyspki angielskiej. Tam, oficerowie rewolucjonści opuścili statek.

W Grenadzie załadowano 60 ton węgla i wody. Z Grenady wyruszone 13 sierpnia, a 14 sierpnia zawinięto do portu wyspy angielskiej Trinidad. Załoga statku udała się zaraz do tamtejszego konsula niemieckiego i do władzy angielskiej celem poinformowania ich o całej sprawie i celem ukarania winnych. W drodze z Kumany do Grenady powrzucono w morze broń i amunicję, która jeszcze znajdowała się na statku.

Władze angielskie uważały początkowo przybyłych za korsarzy, gdy jednakże im dano należyte wyjaśnienie, zaopiekowały się bardzo troskliwie wprowadzonymi w błąd marynarzami.

Na wyspie Trynidad zatrzymano się 4 tygodnie.

Dnia 12 września zabrał część uczestników wyprawy statek amerykańsko-niemieckiej linii Hapag „Magdalena” do Hamburga, gdzie stanęli 20 b. m.

Statek „Falke” został przez władze angielskie zarekwirowany na niezaplaczone postojowe. Kapitan statku Zipplit odjechał 29 września statkiem holenderskim do Hamburga.

Wszyscy jechali jako zwyczajni pasażerowie na koszt właściciela statku p. Prenzlau’a.

W Hamburgu zamknęła policja w areszcie na jeden dzień Polaków Polnego i Ceynowę za to, że nie mieli paszportów. Na interwencję konsultatu polskiego wypuszczono ich i konsulat wystąpił też im o bezpłatny bilet kolejowy do Gdyni.

W Hamburgu uczestnicy wyprawy wnieśli skargę do sądu przez adwokata dr. Scholza z Hamburga przeciwko p. Prenzlauowi za niewypłacenie im przyobiecanej gaży.

Taki przebieg miała ekspedycja, mająca na celu dokonanie rewolucji w Wenezueli.

Dalszym epilogiem tej sprawy będzie wielki proces.

ZE SPORTU

MIĘDZYKLUBOWY KOBIECY BIEG NAPRZĘŁAJ

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet okręgowy organizuje w niedzielę dn. 3 listopada wielki międzyklubowy bieg naprzęda dla pań.

Dystans biegu wynosi 800 mtr. Spodziewany jest liczny udział zawodniczek z

równie klubów zrzeszonych w WRSKO, jak i nierobotniczych.

Zgłoszenia przyjmują w dalszym ciągu sekretariaty Skry, Startu i WRSKO (Flory 1 tel. 334-95) w godzinach wieczorowych.

MARYMONT--Ł. T. S. G.

W piątek na boisku Skry o godz. 13 rozegrany zostanie ostatni mecz międzygrupowy o wejście do Ligi pomiędzy Marymontem i ŁTSG. W razie wyniku remisowego lub zwycięstwa drużyny Łódzkiej, ta

ostatnia wejdzie do rozgrywek finałowych, w razie zaś zwycięstwa Marymontu, trzeba będzie rozstrzygnąć trzecią rozgrywkę pomiędzy ŁTSG i poznańską Legią.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA STOLICY ODWOŁANE

SKRA REPREZENTUJE WARSZAWĘ W DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

Zapowiedziane na sobotę i niedzielę bokserskie drużynowe mistrzostwa stolicy zostały odwołane, gdyż zgłosiła się tylko jedna pełna drużyna, a mianowicie Skra. Inne kluby, jak Varsovia, Makabi, YMCA

czy AZS nie zgłosiły się do zawodów. Wobec tego zawody odwołano, zaś Skra reprezentować będzie Warszawę w drużynowych bokserskich mistrzostwach Polski.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Wolność w fabryce przemysłu drzewnego „Wiór”, 21-letnia Stefania Rembiewska, robotnica, w czasie pracy, doznała zmiążdżenia w trybach maszyny palców prawej ręki. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Ducha.

— Na terenie dworca Wileńskiego był przygnieciony przez wagon 21-letni Franciszek Kukliński, robotnik (Bródnowska 4), doznając potłuczenia brzucha i rąk. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ KOLCZYKÓW

Przy ul. Wspólnej 33, poddanej czeskiej Augście Szymkowiczowej, wdowie, zginęły w jej mieszkaniu w tajemniczy sposób kolczyki z 18-ma brylantami i szmaragdami wartości 2.000 zł. S., w czasie mycia

się, zdjęła kolczyki, owinęła chusteczką, schowała do torebki, którą włożyła do szafy, nie zamykając jej. Nazajutrz, t. j. wczoraj S. stwierdziła z przerażeniem, że cennych i pamiątkowych kolczyków brak.

NAGŁY ZGON

Na ul. Chłodnej róg Żelaznej zasłabła nagle 52-letnia Chana Borensztejnowa (Wol-

ska 221). Pogotowie przewiozło chorą do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce zmarła.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.30 — 14.00 3-ci Koncert Szkolny z Filharmonii Warsz. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 „Skuteczne drogi oszczędności”. 16.25 — 17.15 Muzyka gramofonowa. 17.15 „Wśród książek”. 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu Trio Kamińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 „Dzień Oszczędności”. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljton „Czy maszyna ma duszę”. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.30 Stuchowisko z Wina. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, polityczny, sportowy. 22.25 „Z dymkiem papierosa”. 22.35 Komunikaty P. A. T. 23.00 — 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 Foranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimskiego, Wiktor Breg (tenor) i Bolesław Wojtowicz (fortepian). 14.00 — 16.00 Przerwa. 16.00 Komunikat: Głównego Związku Straży Pożarnych. 16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Przodkowie słoń” — wygl. p. Feliko Frankiewicz. 17.40 Koncert Orkiestry Dyrekcji Tramwajów Miejskich pod dyr. Leona Cymermana. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.25 „Z przeżyć i dzieł w Narod”. 19.58 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Ostatni pierot” „Kleks” i „Serduszko”

Narodowy

o 8 w. „Niespodzianka”

Nowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Wywczasy donżuana”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Hinkemann” Tollera.

Najbliższą premierą będzie 3-aktowa komedia Osipa Dymowa p. t. „Broux - Express”.

Teatr Wielki. „Ostatni pierot” Bathausa, „Kleks” Macury i „Serduszko” Baranowicza.

W piątek pierwszy występ gościnny Jana Kiepury w „Tosce”.

W sobotę w Dzień Zaduszny wznowienie erydyzela Moniuszki „Widma”.

Teatr Narodowy. Dziś „Niespodzianka”.

W piątek komedia Nowaczynskiego „Wiosna Narodów w cichym zakątku”.

Teatr Nowy. „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. „Wywczasy donżuana”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Topaz”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Olimpia”.

Operetka L. Messal, Marezałkowska 114.

Dziś i codziennie „Złociście marzenia”.

Teatr „Morskie Oko”. „Coś dla każdego”.

W czwartek, 31 b. m., premiera wielkiej rewii p. t. „Cała Warszawa”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Jeszcze tylko dziś i jutro w sobotę „Kochajmy się”.

Teatr „Elizeum”. „Miria Efron”.

go. Odczytanie programu na dzień następny 20.05 Pogadanka muzyczna — wygl. p. Karol Stromenger. 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Henryka Marteau (skrzypce).

Teatr „Mignon”. Rewja „Teraz albo nigdy”.

Teatr „Chochlik”. Chłodna 49. Dziś i codziennie „Pod gazem”.

Trio Budapest w Konserwatorium. Dziś w czwartek 31 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorium wieczór muzyki kameralnej o ustalonej europejskiej sławie znakomitego trio Budapest w skład którego wchodzi artyści N. Roth — skrzypce, G. Roth — wiolonczela i E. Peiri — fortepian.

Z Filharmonii. Solista piątkowego koncertu symfonicznego będzie skrzypek, Henryk Marteau, który wykona z orkiestrą koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera cały szereg wartościowych utworów symfonicznych, jak „Przygody owieczdrzała” („Till Eulenspiegel”) Ryszarda Straussa, warjacje symfoniczne Juliusza Wertheima.

INAUGURACJA SEZONU W „MORSKIM OKU”

Dzisiejsza inauguracja sezonu w „Morskim Oku” zapowiada się sensacyjnie. W nowej rewii p. t. „Cała Warszawa” zgromadził dyrektor Włast największe przeboje naszych autorów i kompozytorów i ukazuje je na tle olśniewającej wystawy, która eiektem swoim ma przewyższać wszystkie, co dotychczas widziała Stolica. Punktem kulminacyjnym będzie Finał — piekło, w którym po raz pierwszy w Polsce demonstrowane będą prawdziwe płomienie na scenie przy pomocy aparatów, które montuje specjalnie sprowadzony z Paryża inżynier — specjalista, przedstawiciel wynalazcy francuskiego. Obok tych obrazów, aktualnością o charakterze politycznym odznaczają się obrazy: Na warcie, Boruta i Trzech Muszkieterów. Rewja „Cała Warszawa” w której bierze udział cały zespół oraz nowo zaangażowane siły, będzie prawdziwą rewelacją sezonu.

Cyrk Warszawski rozpoczyna doroczny sezon wspaniałymi widowiskami w czwartek, 31-go b. m. Dyrekcja zaangażowała najwybitniejsze siły cyrkowe o sławie wszechświatowej, by uświetnić 10-tą rocznicę Cyрку Warszawskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adres 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wstaw gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-znakowy, układ zwyczajnych — 10 spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.
Odbito w druk. „Robotnika” Warecka 7

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.